DZIŚ 20 STRON!
W dzisiejszym numerze bezpłatna premia dla Prenumeratorów — „STRUMYK" — dodatek dla dzieci.
Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*
Wieś Polska
TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO
Nr 17 **Warszawa, dnia 23 kwietnia 1939 roku** **Rok III**

Wspólnymi siłami

W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość o wejściu w życie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o samopomocy rolnej na wypadek wojny i mobilizacji. Rozporządzenie to opiera się na postanowieniach dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wojennych świadczeniach rzeczowych.

Obecnie zaznajomimy się w bardziej szczegółowy sposób z postanowieniami rozporządzenia, które od dnia 11 kwietnia b. r. weszło w życie, może więc być zastosowane w każdej chwili, o ile tylko zajdzie tego potrzeba.

Samopomoc rolna na terenie województwa albo jego części może być wprowadzona postanowieniem wojewody. Będzie ona polegała na przymusowym okazywaniu wzajemnej pomocy przez rolników w postaci robocizny, użyczania sprzężaju, środków transportowych, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych. Ponadto wzajemna pomoc polega na wspólnym dokonywaniu uprawy, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omłotów, oraz zabezpieczenia i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich. Samopomocą rolną na obszarze gromady kieruje przodownik wiejski powołany przez starostę. Wyznaczając przodowników wiejskich, starosta zasięga opinii społecznej reprezentacji rolnictwa. Przodownik może mieć do pomocy jednego do trzech pomocników, których również powołuje w razie potrzeby starosta. Przodownik wiejski organizuje i kieruje samopomocą rolną w obrębie gromady na podstawie ogólnych wskazówek udzielanych mu przez starostę, który działa tutaj w porozumieniu ze społeczną reprezentacją rolnictwa. Do obowiązków przodownika wiejskiego należy również doraźne rozstrzyganie sporów, wynikłych przy wykonywaniu samopomocy rolnej.

Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta. Zarówno sołtys, jak i organa gminy zbiorowej, muszą okazywać przodownikowi wiejskiemu wszelką pomoc.

W niektórych wypadkach wzajemnej pomocy udzielać będą sobie już nie tylko poszczególni gospodarze - sąsiedzi, ale jedna wieś może być powołana do pracy na rzecz drugiej, o ile tego zajdzie konieczna potrzeba. W takich wypadkach rozmiary i formę wzajemnych świadczeń pomiędzy gromadami ustala zarząd gminy na wniosek przodowników wiejskich gromad zainteresowanych.

W praktyce będzie to wyglądało następująco. Powiedzmy gospodarz został powołany do wojska i gruntu nie ma kto obrabiać. Wówczas przodownik nakazuje sąsiadom, żeby uprawili ziemię albo dokonali zbioru plonów na gruncie powołanego do wojska rezerwisty. W innym znowu wypadku gospodarstwo może być unieruchomione wskutek zabrania dla potrzeb walczącej armii koni, wozów itd. Wówczas sprzężaju muszą dostarczyć sąsiedzi, którzy go posiadają. W ogóle należy liczyć się z tym, że będzie brakowało męskich rąk do pracy. Zastąpić je będą musiały ręce kobiet, starców i młodocianych. Nie posiadają oni dość siły, żeby sprostać zadaniom. Połączenie tych sił w gromadę, wspólne wykonanie cięższych robót umożliwi spełnienie oczekujących zadań.

Celem rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych jest z jednej strony zapewnienie pełnej produkcji warsztatów rolnych podczas wojny, z drugiej zaś ochrona przed ruiną gospodarstw powołanych do wojska rezerwistów.

Doświadczenia minionej wojny wykazały, iż podczas działań wojennych wydajność rolnictwa maleje, natomiast zapotrzebowanie na płody rolne wzrasta. Wyniszczenie części kraju przez działania wojenne, niemożność pracowania na roli na liniach bojowych, z drugiej zaś strony dezorganizacja warsztatów rolnych, spowodowana oderwaniem od pracy milionów rąk roboczych, brak sprzężaju i narzędzi, przyczynia się do obniżenia wydajności rolniczej o 20 do 50%. Natomiast zapotrzebowanie na płody rolne wzrasta. Żołnierze otrzymują zwiększone racje żywnościowe. Ludność cywilna nie liczy się z groszem i spożywa więcej. Robotnicy przemysłu wojennego, ciężko pracując i dobrze zarabiając, nie żałują pieniędzy na swoje wyżywienie. Często zapasy zboża ulegają zniszczeniu przez działanie bomb lotniczych. Wskutek tego nawet te kraje, które w czasie pokojowym posiadają nadmiar zboża i innych płodów rolnych, muszą liczyć się z możliwością ogłodzenia w czasie wojny. Na przywóz z zagranicy nie ma co liczyć. Inne kraje albo również biorą udział w wojnie i znajdują się w tym samym położeniu, albo też gromadzą zapasy, spodziewając się, że prędzej czy później będą również wciągnięte do ogólnej zawieruchy. Trzeba więc zapewnić sobie samowystarczalność. Nie wolno dopuścić, żeby praca w gospodarstwach wiejskich ustała, trzeba pamiętać o tym, iż rolnictwo w czasie wojny ma szczególnie doniosłe zadanie do spełnienia, że tym jego zadaniem jest wyżywienie walczącej armii oraz całego kraju. Zorganizowana pod nadzorem państwa samopomoc rolna jest pospolitym ruszeniem, które ma zapewnić nieprzerwaną i niezakłóconą pracę warsztatów rolnych.

Drugim z kolei zadaniem samopomocy jest uchronienie przed ruiną gospodarstw rolników-żołnierzy.

Dzielność bojowa armii zależy w znacznej mierze od nastroju duchowego żołnierzy. Nastrój ten nie może być dobry, jeżeli żołnierz, walcząc na froncie, ma świadomość, że tymczasem jego gospodarstwo niszczeje, że jego ziemi nie ma kto uprawić, że rodzina cierpi głód. Tymczasem ci rolnicy, których nie powołano do wojska, mają się wcale dobrze, ponieważ ceny artykułów spożywczych podczas wojny wzrastają. Wytwarza się stan rażącej niesprawiedliwości. Jedni narażają na froncie swo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Armia polska w oczach Niemiec

Jeden z dzienników wiedeńskich tak przedstawia siły zbrojne Polski: Armia Polska założona przez Marszałka Piłsudskiego została rozbudowana dzięki staraniom Marszałka Śmigłego - Rydza.

Do służby wojskowej młodzież przygotowana jest zawczasu. Liczne organizacje młodzieży obojga płci otrzymują wyszkolenie w prawie tysiącu szkół ludowych, prowadzonych przez wojsko. Przemysł rodzimy zaopatruje armię polską w broń i amunicję w stopniu zupełnie dostatecznym. Szczególnie należy podkreślić znaczenie obecnej pożyczki przeciwlotniczej. Wielkie znaczenie posiada instytucja t. zw. Funduszu Obrony Narodowej. Jakkolwiek rozbudowa armii postępuje jeszcze dalej, nie mniej odpowiada już dzisiaj wszelkim wymogom nowoczesnym. Armia polska uważana jest za jedną z najpotężniejszych armii w Europie. Pełna gotowości postawa społeczeństwa zyskała sobie ogólne uznanie.

Apel Roosevelta o pokój

Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt wysłał do Hitlera oraz Mussoliniego depeszę z żądaniem udzielenia gwarancji, że nie zaatakują oni zbrojnie ani też nie zajmą terytoriów lub kolonii czy protektoratu żadnego państwa niepodległego. W telegramie swym Roosevelt stwierdza, że na całym świecie setki milionów ludzi żyje dziś w stałej obawie przed wojną a nawet przed szeregiem wojen. Obawa ta oraz możliwość zbrojnych starć stanowią poważną troskę narodu St. Zjednoczonych, w imieniu którego przemawia Wszyscy wiedzą, że wojna nawet ograniczona do półkuli europejskiej odbiłaby się poważnie i w St. Zjedn. i stąd pochodzi niepokój narodów całego świata.

W dalszym ciągu swego apelu prezydent Roosevelt stwierdza, że po naprężeniu ostatnich tygodni nastąpiło obecnie odprężenie, że zatem chwila teraźniejsza wydaje się być najstosowniejszą dla tego rodzaju propozycji, z jaką prezydent St. Zj. zwraca się do dwóch dyktatorów w Europie.

Prezydent proponuje zwołanie konferencji światowej, która rozpatrzy zarówno sprawy międzynarodowe, nie wcześniej jednak nim państwa zainteresowane z jednej, a Niemcy i Włochy — z drugiej strony udzielą sobie wzajemnej gwarancji nieprowadzenia wojny przez 10 lat. Prezydent Roosevelt żąda zatem, ażeby Niemcy i Włochy udzieliły gwarancji następującym państwom: Finlandii, Estonii, Łotwie, Litwie, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Francji, Anglii, Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii, księstwu Liechtenstein, księstwu Luxemburg, Polsce, Węgrom, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Sowietom, Grecji, Turcji, państwom arabskim, Syrii, Palestynie, Egiptowi, Persji, Irakowi oraz Irlandii. Prezydent przestrzega Włochy i Niemcy, że przyszła wojna będzie również straszliwa w skutkach dla państw zwycięskich, jak i zwyciężonych, lub niebiorących udziału w walkach. Apel prezydenta Stanów Zjednoczonych przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji i zupełnego odprężenia w Europie.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelt

Mowa ministra Ciano w parlamencie włoskim

Dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu włoskiego, na którym przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych Włoch Ciano, podkreślając, że zajęcie Albanii przez wojska włoskie zostało spowodowane wrogim nastawieniem rządu byłego króla Zogu do wysiłków Włoch, zmierzających — według określenia min. Ciano — do poprawy warunków bytu narodu albańskiego. Minister włoski stwierdził, że w czasie zajmowania Albanii nie odbyła się żadna bitwa, nie było żadnych zniszczeń ani rozlewu krwi. Wojska włoskie miały być wszędzie witane entuzjastycznymi manifestacjami.

Min. Ciano zaprzeczył pogłoskom o nowych zaborczych zamiarach Włoch, stwierdzając, że współpraca włosko - niemiecka ma na celu jedynie zachowanie pokoju w Europie.

Anglia niespokojna o Gibraltar

Anglia śledzi z wielką uwagą wypadki, rozgrywające się na Morzu Śródziemnym. Wysuwa się przede wszystkim na pierwszy plan konieczność wzmocnienia załóg wojskowych w Gibraltarze i Egipcie.

Szczególnym niepokojem napełnia Anglię sytuacja Gibraltaru (u wejścia na Morze Śródziemne). W najbliższych dniach odejść mają do tej fortecy nowe oddziały wojska i materiału wojennego. Saperzy angielscy skończyli już budowę wielkiej barykady na szosie, prowadzącej do Hiszpanii; obecnie budowane są dodatkowe, mniejsze zapory.

Duże zaniepokojenie wywołują wiadomości o nowych transportach wojsk włoskich, które rzekomo wylądowały w Kadyksie i skierowane zostały do La Linea. W ostatnich dniach jakoby przybyło do Kadyksu aż 20.000 żołnierzy włoskich.

Wypadkami zaniepokojona jest także Francja. W obawie przed nalotem lotniczym rozlokowano we Francji w pobliżu granicy hiszpańskiej liczne baterie przeciwlotnicze.

Straty węgierskie na Rusi Podkarpackiej

Oficjalnie donoszą, że armia węgierska poniosła w czasie działań na Rusi Podkarpackiej następujące straty: 72 zabitych, 163 rannych, 4-ch zaginionych i 2-ch wziętych do niewoli.

Watykan o Polsce

Organ papieski „Osservatore Romano" pisze, że społeczeństwo polskie śledzi z całkowitym spokojem rozwój wydarzeń międzynarodowych, a działalność rządu polskiego, będąca wiernym wyrazem woli narodu, cieszy się głęboką sympatią społeczeństwa, które wie, że rząd nigdy nie dopuści do naruszenia życiowych interesów Państwa. Nie ulega również wątpliwości, że linie zasadnicze wytyczone przez Marszałka Piłsudskiego zostaną utrzymane i nadal przestrzegane. Polska w dalszym ciągu będzie gotowa współpracować z innymi państwami celem wzmocnienia pokoju na kontynencie europejskim.

Ćwiczenia oficerów rezerwy w Belgii

W Belgii powołano ostatnio wszystkich oficerów rezerwy na nadzwyczajne 10-dniowe ćwiczenia w celu przygotowania ich na wypadek konieczności wcielenia do szeregów.

Ma to związek z ostatnimi wypadkami w Europie, kiedy nie wiadomo, co może przynieść dzień jutrzejszy, jeszcze więc dziś trzeba przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności.

Budowa schronów przeciwgazowych we Francji

Od szeregu dni trwają w Paryżu i Marsylii (Francja) pospieszne przygotowania do obrony przeciwlotniczej. W obu miastach przegrupowywane są stanowiska artylerii przeciwlotniczej, buduje się schrony oraz rowy ochraniające przed odłamkami bomb. W Marsylii rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia rozdawanie masek gazowych dla ludności.

Nadzwyczajne kredyty na obronę narodową Norwegii

Rząd norweski postanowił przedłożyć sejmowi wniosek o przyznanie nadzwyczajnych kredytów w wysokości 20 milionów koron na cele obrony narodowej. Z sumy tej 2 miliony przeznaczone zostaną na obronę przeciwlotniczą, 3 na armię, 7 i ćwierć na lotnictwo, 6 i trzy czwarte na marynarkę oraz milion koron na artylerię przybrzeżną.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

je życie i zdrowie, ponoszą trudy wojenne, a w dodatku ich gospodarstwa doprowadzane są do ruiny, a rodzina do głodu i nędzy. Inni, którzy na wojnę nie poszli, zbierają zyski.

Tej niesprawiedliwości zapobiegnie rozporządzenie o samopomocy rolnej. Rozporządzenie nie jest obce tradycjom i zwyczajom wsi polskiej. Życie gromadzkie zna samopomoc sąsiedzką w wypadkach nieszczęść i klęsk żywiołowych. W wielu okolicach przechował się zwyczaj tzw. tłoki. Zwyczaj ten polega na tym, że w wypadku, kiedy jeden z sąsiadów wskutek choroby lub innej przyczyny nie może sam dokonać pilnej roboty, jak np. żniwo czy zwózka, przychodzą mu w pomoc gromadnie sąsiedzi i wykonują dla niego pilną robotę. Każdy z nich ma prawo spodziewać się, że i jemu podobna pomoc będzie udzielona, o ile zajdzie potrzeba. W wypadkach klęsk żywiołowych, jak pożary, powodzie, wiejskie gromady występują samorzutnie do solidarnej, zbiorowej akcji, ratując mienie zagrożonych sąsiadów. Podobną akcją solidarności gromadzkiej będzie przewidziana w rozporządzeniu samopomoc rolna na wypadek wojny. Jest to postanowienie zgodne z psychiką i pojęciami moralnymi polskiej wsi, dlatego przyjęte będzie przez nią z zadowoleniem i uznaniem, a w razie potrzeby wykonane chętnie i skutecznie.

M. S.

Już przeszło 200 milionów złożono na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Tylko silnych boją się wrogowie — tylko silni mają przyjaciół

Ofiarność społeczeństwa na cele Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej stale wzrasta i przekracza najśmielsze oczekiwania. Wszyscy wiedzą, że nikt, kto nazywa się i chce się nazywać obywatelem Polski, nie uchyli się od tego zaszczytnego i radosnego obowiązku, nie kierowanego rozkazem ni przymusem, ale dobrą, własną chęcią wolnego człowieka w wolnym kraju.

Ale obecnie nie o to już chodzi — by dać. Wszyscy dadzą. Ale dać jak najprędzej. Przyśpieszyć terminy deklaracji i terminy wpłat na Pożyczkę Lotniczą. Jutro, dziś, zaraz.

Pośpieszmy się. Dwa razy daje, kto prędko daje. Jeśli zechcemy, już w najbliższych dniach będzie można ogłosić, że trzecia setka milionów wpłynęła.

Powtórzmy sobie po raz dziesiąty, utrwalmy sobie w sercach i duszach wielką prawdę: „Tylko silnych boją się wrogowie — tylko silni mają przyjaciół".

Wiedzmy, że przez subskrybowanie i wpłatę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, opinia będzie wiedzieć, kto jest naprawdę godnym synem swej Ojczyzny.

●

14 kwietnia b. r. wygłosił przemówienie generalny komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, gen. broni Leon Berbecki, podkreślając, że „tysiące przyszłych dzielnych pilotów szkoli się na setkach ufundowanych przez społeczeństwo polskie samolotów, w szkołach lotniczych zbudowanych z ofiar milionów obywateli, coraz liczniejsze zastępy młodzieży polskiej pracują i przygotowują się do zasilania twórczymi jednostkami naszej armii powietrznej.

Gen. Berbecki podkreślił owocność współpracy społeczeństwa polskiego z Rządem, czego wyrazem jest nie tylko masowa subskrypcja Pożyczki, ale i zdecydowana postawa całego narodu polskiego wobec rozgrywających się wokół naszych granic wypadków, zmieniających granice dotychczasowej Europy.

„Obecna nasza praca — mówił gen. Berbecki — również jest pracą dla lotnictwa polskiego, bo chodzi o najważniejszą jej część — o rozbudowę lotnictwa wojskowego i uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej".

Ale ta współpraca nie może ulec zmianie, nie może osłabnąć ofiarność, odwrotnie — musi zwiększyć się tempo podpisywania i wpłacania Pożyczki na cele obrony przeciwlotniczej.

Gen. Berbecki przypomina:

„Wódz Naczelny zwraca się do narodu polskiego z hasłem: „Dozbrojenia czołowego hufca obrony naszej", zwraca się w chwili, gdy mapa Europy zmienia się w zawrotnym tempie. Z zawieruchy czasów obecnych wyjdzie z honorem tylko silny, zwarty i gotowy do walki. W tych warunkach czy może nas zadowolić obecne tempo podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej?"

Entuzjazm najofiarniejszej części społeczeństwa i wola przygotowania zwycięstwa muszą być ujęte w pewne ramy, dlatego muszą powstać komitety kontroli obywatelskiej: „niech żądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku, niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbałych i obojętnych na sprawy Polski".

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej ojczyzny, zdolnym ofiarować swej matce-Polsce w razie potrzeby — wszystko co posiada.

●

Subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej ogarnęło wszystkie bez wyjątku odłamy społeczeństwa. Wszyscy składają stosownie do swoich możliwości pieniądze na cele obrony przeciwlotniczej. Poleszucy zwożą kartofle, kapustę, siano. Co można. — „Woźmite panoczki — mówią — ne odkidajte, zo szczyroho sierca i z duszy nesu..."

Ale również Polacy spoza granic Polski — chłopi i robotnicy — składają swe oszczędności i zarobki na FON i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Zarówno deklaracje na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej jak i ofiary na Fundusz Obrony Narodowej, napływają ze wszystkich środowisk polskich za granicą.

Oddział banku P. K. O. w Nowym Jorku przekazał Funduszowi Obrony Narodowej ostatnio następujące kwoty: 10.000 dolarów jako drugą ratę, pochodzącą ze zbiórki pisma „Nowy Świat" w Nowym Jorku, 200 dolarów od Stowarzyszenia Polskich Majstrów Piekarskich Brooklyn, New-Jork, 250 dolarów od Stowarzyszenia Polskich Piekarń Federacji Kupiectwa Polskiego — Detroit, 100 dolarów od Towarzystwa Obrony Prawdy im. ks. Działkiewicza — Hamtrack, 100 dolarów od Jana Pustoły z Nowego Jorku, 50 dolarów od Polskich Weteranów — Hamtrack, 25 dolarów od Franciszka Rachwała — Nowy Jork, nadto 2.000 dolarów zebranych przez czytelników „Dziennika Polskiego" w Detroit. 51,25 dolarów przesłał Polski Demokratyczny Klub w Nowym Jarku.

Oddział banku P. K. O. w Paryżu przekazał: 750.34 zł jako doraźne składki klientów Banku, franków 1270 jako drugą składkę dyrekcji i pracowników oddziału paryskiego, pracownicy agencji Banku P. K. O. w Lens fran-

(Dokończenie na str. 4-ej)

U swoich
po tamtej stronie granicy

(Własny reportaż „Wsi Polskiej" z Prus Wschodnich)

Wiedziałem o drazu, że z tej wizy będą nici. Urzędnik niemiecki kiwał długo nad kwestionariuszem, który wbrew przepisom wypełniłem właśnie w swoim języku ojczystym. Bo czy słyszał ktoś, aby obywatela polskiego placówka konsularna obcego państwa zmuszała do gruntownego poznania obcego, niekoniecznie lubianego języka?

— Nie rozumiem po polsku — powiada mi urzędnik niemiecki.

— Ba — odpowiadam — a ja ani w ząb po niemiecku. Tylko, że ja nie muszę, a pan bądź co bądź mieszkając w Polsce, powinien znać nasz język.

— W każdym razie wizy przed świętami pan nie otrzyma.

— A no, trudno.

Rozumie się, że pojechałem. Teraz, po powrocie, mogę się przyznać, że przekroczyłem granicę nielegalnie, ale sami przecież rozumiecie, że trzeba było zobaczyć, jak też to nasi bracia spędzają Święto Zmartwychwstania po tamtej stronie granicy, na prastarej ongiś ziemi polskiej, zwanej dziś Prusami Wschodnimi.

Zrobiłem niemałą drogę: z Marienwerder poprzez Osterode, Allenstein, Passenheim, Jedwabno aż do Lötzen. Wszystkie te miejscowości tak obco brzmiące w naszych uszach, miały przecie ongiś nazwy rdzennie polskie, tak właśnie jak owe Wólki, Pasieczna, Liskowy, Marysiny. Tak zresztą, jak Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, które zwały się dziwacznie Bromberg, Thorn, Graudenz, a które przecie znowu zwą się dziś po dawnemu, po polsku.

Umyślnie wybrałem drogę tak łamaną, aby poznać różne środowiska, pomówić z ludźmi odmiennych przekonań, biednymi i zamożnymi, Polakami i Niemcami.

Z językiem dałem sobie radę. Toż to jak ziemia pruska długa i szeroka, wszędzie można rozgadać się pa swojemu, po polsku, wszędzie spotkać można życzliwie uśmiechnięte twarze o płowych czuprynach i niebieskich oczach. Może tam, gdzieniegdzie mowa ta skażona naleciałościami obcymi, chropowata, na pozór trudna do zrozumienia, ale jakże miła dla ucha człowieka przybywającego z Macierzy w tym przeświadczeniu, że napotka dookoła obce, niepojęte, gardłowe szwargotanie.

To nic, że w każdej wiosce górują z daleka furkoczące donośnie na wietrze, olbrzymie, czarne swastyki (znaki hitlerowskie) na krwistych sztandarach, to nic, że na szyldach widnieją obce napisy, a urzędnicy obwieszeni odznakami partyjnymi, patrzą na przybysza źle, wrogo, spode łba, węsząc wszędzie zdradę, spisek, niechęć do władzy. Ale pod każdą niemal strzechą, w każdej prawie chałupie biją serca polskie, snują się w o l n e myśli polskie, których żaden ukaz, żadna kara dosięgnąć nie zdoła.

Bo kary sypią się tu często. Na każdym kroku i za byle co. Za słowo nieopatrzne po polsku wypowiedziane, za okrzyk, spojrzenie, za modlitwę, za zgłoszenie wreszcie polskiego dziecka do polskiej szkoły. Teraz kary te są szczególnie ostre i bezwzględniejsze niż kiedykolwiek.

Niemcy bowiem przygotowują na dzień 17 maja nowy spis ludności, który wedle rozkazów z góry ma wykazać, że w Trzeciej Rzeszy nie ma obcych narodowości, że na ziemi tej panuje wszechwładnie „ein Führer, ein Volk" (jeden wódz, jeden naród) i że znikła z powierzchni półtoramilionowa zwarta gromada polska! Słyszycie? Półtora miliona Polaków, t. j. więcej, niż jest ludności w Estonii, Islandii, Gdańsku razem wziąwszy!

Deklaracje do tego spisu są już przygotowane. Zasadniczo zawierają one jedno najważniejsze pytanie: „Czy pan (i) rozumie po niemiecku?" Oczywiście, że wszyscy Polacy zamieszkali w Niemczech z konieczności rozumieć muszą miejscowy język. Otóż odpowiedź twierdząca wystarcza w zupełności, aby danego obywatela zaliczyć do narodowości niemieckiej.

Sądzę, że takie rozwiązanie zagadnienia mniejszościowego mówi samo za siebie i nie wymaga komentarzy.

I pomyśleć, że Niemcy zamieszkali w Polsce, korzystają ze wszystkich uprawnień, zasiadając w polskim parlamencie, posiadając własne, wspaniale rozwijające się organizacje, szkoły, przedsiębiorstwa i t. d. narzekają na ucisk i prześladowanie władz polskich!

W dużej wiosce w pobliżu Passenheim,

(Dokończenie na str. 4-ej)

(Dokończenie ze str. 3-ej)

ków 555, w Metzu franków 240, w Montceau les Mines 200 franków, w Tuluzie 290 franków, Księgarnia Polska w Paryżu 250 franków. Oddział Banku P. K. O. w Buenos Aires przesłał 1.000 złotych, w Tel-Avivie i Haiffie 705 złotych. Związek Strzelecki im. Stefana Batorego w Auby — 2.570 franków oraz 20 złotych. Stowarzyszenie Rezerwistów i B. Wojskowych w Aulnoyle — 1.000 franków, Korpus Ochotniczy Pań Towarzystwa Polskich Obrońców Ojczyzny w Winnipegu w Kanadzie nadesłał 82,42 dolarów.

Żywo zareagowała na wydarzenia ostatnich czasów również Polonia duńska, czego dowodem jest fakt, że w jednym tylko Nakskov w pierwszym dniu subskrypcji — 2 kwietnia — zadeklarowano 700 koron duńskich.

Polacy na Węgrzech zebrali samorzutnie na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 3.034 pengo i 150 złotych.

Robotnicy polscy we Francji również stanęli do apelu. Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich „Jedność" w Paryżu zebrało ze swych skromnych datków na Fundusz Obrony Narodowej 3.320 franków.

Jednocześnie stale napływają do Światowego Związku Polaków z Zagranicy uchwały i deklaracje organizacji polskich w ośrodkach zagranicznych. We wszystkich tych uchwałach i deklaracjach w słowach prostych i mocnych zawiera się pełna gotowość wiernej służby Macierzy i nie szczędzenia największych ofiar, gdy tego zajdzie potrzeba.

●

Oczywiście nie można ustawać w subskrybowaniu i wpłacaniu pieniędzy na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, by wkrótce ofiarność nasza, ofiarność Narodu Polskiego, osiągnęła już nie trzysta, ale pięćset milionów złotych.

„Tylko silnych boją się wrogowie, tylko silni mają przyjaciół".

Niech nikogo nie brakuje

Subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej stało się nie tylko nakazem chwili, ale i obowiązku, od którego nikt, kto czuje się Polakiem, nie może się uchylać. Cały Naród — zjednoczony i silny — stanął do apelu, by czynem — przez nabywanie obligacyj i bonów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — zadokumentować swoją twardą wolę przeciwstawienia się każdej przemocy.

W pierwszych szeregach subskrybujących stanęli najbiedniejsi — chłop i robotnik. Ponieśli krwawo zapracowane grosze na kupno bonu czy obligacji. Od ust sobie odjęli — dla Polski, którą kochają na swój sposób — prosto i szczerze — po chłopsku

Inne warstwy społeczne nie zadeklarowały i nie wpłaciły tyle, na ile ich stać. Ziemianie, kupcy czy przemysłowcy posiadają wszelkie ku temu warunki, by wpłacić daleko większe sumy niż to uczynili. Podobnie rzecz się ma z żydami, którzy powinni potwierdzić swoje przywiązanie do polskości przez czynne poparcie Pożyczki na cele Obrony Przeciwlotniczej. Cel powyższy — dobro i potęga Państwa — powinien być realizowany najwyższymi wysiłkami i trudem wszystkich — bez wyjątku — obywateli, powinien skupiać w sobie zamierzenia i cele wszystkich Polaków — wtedy będzie zwycięstwo.

Pozostał chłop i robotnik — rdzeń i serce narodu, podstawa bytu państwowego. Chłopi też, a szczególnie członkowie O.Z.N. powinni nie tylko subskrybować gromadnie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, ale również usilnie współpracować z miejscowymi Komitetami Pożyczki przez zachęcanie swych sąsiadów i znajomych do nabywania, bonów i obligacji, przez kontrolowanie niejako i sprawdzanie gotowości ponoszenia ofiar ze strony wsi na cele obronności Państwa, przez rejestrowanie jakby dojrzałości patriotycznej i społecznej chłopa. Jeden niech sprawdza drugiego — by przypadkiem nie znalazł się we wsi taki, któryby uchylił się od powszechnego obowiązku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Im więcej subskrybentów, tym większa i potężniejsza Polska, tym większe jej znaczenie w świecie.

Siła wsi — to zjednoczenie i organizacja społeczno - zawodowa

(Dokończenie ze str. 3-ej)

rozmawiam z kilkoma gospodarzami. Długo w noc. przy szczelnie zasłoniętych oknach, snują ponurą wizję straszliwych przeżyć, nadludzkich cierpień i ofiar.

— W gminie naszej — opowiada jeden z nich — zeszłego roku na wiosnę zaczęli nas niby chrzcić po raz drugi, po „ichniemu", po prusku. Porąbano dwa krzyże z polskimi napisami: „Boże, zmiłuj się nad nami", zakazano odprawiać nabożeństwa polskie, zmieniono nazwę wsi, a nawet nazwiska chłopskie, stare, polskie, przerobiono na niemieckie. Co się tu działo, ile krwi i łez ludzkich się polało, ilu ludzi zesłano do obozów, ile dobytku zniszczono — to chyba Panu Najwyższemu jest wiadome.

— Ale nam w końcu rady nie dali. Nie zdzierżyli. Nie wiedzieli, że to z polskim chłopem sprawa.

— A no, — wtrąca stary, siwiutki jak gołąb, ledwie już powłóczący nogami gospodarz — jużcić, że rady dać nie mogli. Takie nasze prawo, że my zawsze górą będziemy, bo Pan Bóg i sprawiedliwość z nami. Zabrali mi — na ten przykład — niby za opór stawiany władzy cały inwentarz żywy i martwy, synów zesłali aż gdzieś za Królewiec, a jak ich przed tym skatowali, jak umęczyli, poniżyli — ech! — macha ręką z determinacją.

— Jakże sobie pan teraz radzi? — pytam w bezsilnej wściekłości.

— Iiii, swoi ludzie dokoła, nie tak to łatwo zginąć. Niedoczekanie ich. Poratowali sąsiedzi. Jeden dał konika, drugi krowę, zrobiono składkę na zakup narzędzi, na nasiona; wszystko się to potem, jak wrócą synowie, odda.

— A prędko spodziewa się pan powrotu synów?

Ugryzłem się w język. Zrozumiałem po niewczasie, że pytanie było niedelikatne, że mogło sprawić staruszkowi wielką przykrość, ale było za późno.

Stary zamrugał szybko powiekami, poruszył zgrubiałymi, silnymi palcami i rzucił mi dziwne spojrzenie wyblakłych, na pozór niewidzących oczu.

— Nie wiem, panie, nie wiem. Nie tylko moich zabrali. Dużo tam jest naszych. Wola Boska. Jakby tak jakie nieszczęście — to — wyprostował nagle zapadłą pierś — wnuków mam! Małe to jeszcze, niepozorne, ale swoją krzepę ma i po polsku przez matkę chowane. Oddadzą za ojców z nakładem. Na wszystko przyjdzie czas, a my tu czekać, mądrze i cierpliwie trwać — umiemy...

Wiedziałem, że bracia nasi z zagranicy mają niezwykły hart ducha, nigdy jednak nie przypuszczałem, że aż w takim stopniu. To są właśnie nieznani, bezimienni bohaterowie, najlepsi i najwierniejsi strażnicy polskości. Takich ludzi nie zmogą żadne antypolskie ustawy, żadne „chrzty pruskie", spisy, prześladowania, zsyłki. Przetrwają każdą niedolę i z każdej opresji wyjdą zwycięsko!

W nabożnym skupieniu słuchali moich opowiadań o zwartej postawie społeczeństwa w kraju, o wielkich sumach płynących nieprzerwanym strumieniem na lotnictwo i obronę narodową.

Szeptali mi z kolei o swoich postanowieniach, przygotowaniach, o niezłomnej woli walki za słuszną sprawę polską.

Wracałem pokrzepiony na duchu.

W pogranicznej wiosce wpadłem na bombę piwa do gospody.

Przy dużym stole siedzi gromada chłopów. Radzą o czymś z zapałem.

— Niech ta już będzie. Daję te sto złotych na samoloty.

— Zaśby? Sto złotych?

— No.

— To ja ci mówię, że to mało, nie? — rzuca ktoś z tłumu i zaraz wylicza, że za 100 zł można kupić taką to a taką cząstkę samolotu. — Ale za dwieście! — ho, ho, to już zupełnie co innego.

Ofiarodawca nieśmiało oponuje. Jak pięciu ludzi da po sto...

Ale nie może wykrztusić reszty zdania. Patrzą nań groźnie i milczą złowrogo. Ktoś z tyłu szepcze.

— Jo, zawsze mówił, że on ma twardy łeb, nie? Człowieku kochany, to nie możesz zrozumieć, że jak pięciu ludzi da po dwieście, to będzie więcej...

Nie słucham już dalej. Z lekkim sercem wracam do Warszawy.

Po drodze, na wszystkich dworcach wołają do mnie mocne w treści napisy:

Silni — zwarci — gotowi.

Właśnie. Nie tylko tu w kraju, ale wszędzie, na całym świecie, gdzie tylko bije serce polskie, gdzie zmagają się w twardych wysiłkach spracowane ręce polskie, gdzie bastionem Rzplitej jest nieugięta wola i twórcza, radosna myśl polska.

W. B.

Co się dzieje za granicą

Położenie międzynarodowe jest w dalszym ciągu naprężone i niepewne. Gazety zagraniczne zdradzają duże zdenerwowanie, co utrudnia właściwą ocenę obecnego położenia politycznego na świecie. **Jedynie Polska, której polityka jest jasna i prosta wykazuje — podziwiany zagranicą — spokój. — Liczymy przede wszystkim na własne siły, mamy zaufanie do rządu, znamy wartość naszej wspaniałej armii i dlatego z największym spokojem spoglądamy w przyszłość.**

Co myśli Anglia

Politycy angielscy wykazują w dalszym ciągu wielką ruchliwość. Zapoczątkowana po wypadkach albańskich polityka formowania bloku państw pragnących pokoju, prowadzona jest przez Anglię z niesłabnącą energią. — W czwartek dn. 13 b. m. premier Chamberlain wygłosił w Izbie Gmin (sejm angielski) — zapowiadane już przez nas — przemówienie, w którym potępił akcję wojskową włoską w Albanii, ale nie zerwał, jak przypuszczano — porozumienia włosko - angielskiego w sprawie Morza Śródziemnego. Jednocześnie premier angielski podkreślił jednak, że czeka na spełnienie obietnicy danej przez Mussoliniego — wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii. Od wycofania tych wojsk uzależnione są, zdaje się, dalsze stosunki włosko - angielskie. **Można przypuszczać, że rząd angielski ma jeszcze nadzieję, że uda mu się rozluźnić współpracę włosko - niemiecką.** Dlatego inaczej ustosunkowuje się Londyn do Niemiec, a inaczej do Włoch. — Czy nadzieje na rozerwanie osi Berlin — Rzym spełnią się, trudno dzisiaj przewidzieć.

Zamiary Włochów w Hiszpanii

W każdym razie podkreślić trzeba, że **Włochy ciągle zwlekają z wycofaniem swych wojsk z Hiszpanii.** Miało to nastąpić — według włoskich obietnic, zaraz po ukończeniu wojny domowej, potem oświadczono, że wojska włoskie odpłyną do Ojczyzny po defiladzie w Madrycie, która miała się odbyć 2 maja. Ostatnio znów przesunięto termin tej defilady na 15 maja b. r. W międzyczasie **przychodzą z Hiszpanii niepokojące wiadomości, które stawiają pod znakiem zapytania obietnice włoskie.** Dzienniki donoszą o **wylądowaniu w Hiszpanii nowych oddziałów włoskich i o gromadzeniu wojsk hiszpańskich niedaleko Gibraltaru** (południe Hiszpanii) — twierdzy angielskiej, strzegącej drogi na Morze Śródziemne oraz **na północy przy granicy francusko-hiszpańskiej.**

Okręty niemieckie wypływają na Morze Śródziemne

Wszystkie te wiadomości wywołują niepokój w Anglii i we Francji, który zwiększył się jeszcze z powodu **zapowiedzianego urzędowo przez Niemcy wyjazdu na ćwiczenia okrętów wojennych niemieckich na Morze Śródziemne.** Jaki jest prawdziwy cel wizyty tych okrętów u wybrzeży hiszpańskich? Na ten temat gazety zagraniczne snują różne przypuszczenia. Jedne dzienniki dowodzą, że Niemcy w razie wojny będą napadać na okręty handlowe, znajdujące się na Morzu Śródziemnym, inne obawiają się, że Berlin pragnie zająć port Tanger, leżący po afrykańskiej stronie cieśniny Gibraltarskiej (wejście na Morze Śródziemne).

Pomoc dla Grecji i Rumunii

W swojej mowie czwartkowej premier Chamberlain oświadczył, że **Anglia udzieli pomocy Grecji i Rumunii na wypadek gdyby te państwa zostały zaatakowane.** — Takie same zapewnienie złożył premier francuski Daladier. Należy z zadowoleniem przyjąć do wiadomości ten nowy krok rządu angielskiego i francuskiego, zmierzający do utrwalenia pokoju, zwłaszcza zapewnienie pomocy dla Rumunii — państwa, z którym Polska związana jest sojuszem. Podkreślić jednak trzeba, że **zapewnienia te nie nakładają na Polskę żadnych nowych obowiązków i nie wiążą się zupełnie z umową polsko - angielską.**

Potwierdzenie sojuszu polsko-francuskiego

W przemówieniu premiera Daladier znalazł się również ustęp poświęcony Polsce — **Premier francuski potwierdził znany zresztą fakt, że Francja związana jest z Polską sojuszem i że w razie napadu na Polskę przyjdzie Jej natychmiast z pomocą.**

Zarządzenia obronne

Tak więc sytuacja, jaka się wytworzyła po zajęciu Albanii przez Włochów, powoli się wyjaśniła. — Wszystkie państwa zamieniły się w obozy warowne i czujnie obserwują posunięcia osi Berlin — Rzym. Częściową mobilizację przeprowadziły Szwajcaria, Holandia, Grecja, Rumunia i Turcja.

Król włoski — królem Albanii

Sprawa albańska zdaje się być już skończona. Przy współudziale Włochów zwołane zostało do Tirany (stolica Albanii) na dzień 12 b. m. zgromadzenie narodowe albańskie, które uchwaliło, że **Albania będzie odtąd związana unią personalną z Włochami,** to znaczy, **że korona albańska ofiarowana będzie Wiktorowi Emanuelowi III, królowi Włoch i cesarzowi Etiopii.** Król włoski reprezentowany będzie w Albanii przez specjalnego namiestnika (przedstawiciela). **Polityka zagraniczna Albanii i komenda wojskowa prowadzona będzie przez Włochów.** Powołany został nowy rząd albański, z premierem Verlaci na czele.

W związku z uchwałami zgromadzenia narodowego albańskiego obradowały w Rzymie Wielka Rada Faszystowska włoska, rada ministrów i Izba Faszystowska i korporacyjna (sejm włoski). W sobotę przybyła do Rzymu specjalna delegacja albańska, która ofiarowała królowi Emanuelowi i „jego prawowitym następcom" koronę albańską.

Ponieważ państwa graniczące z Albanią, a więc Grecja i Jugosławia poczuły się bezpośrednio zagrożone przez Włochów, rząd włoski złożył zapewnienia, że nie żywi wobec nich żadnych wrogich zamiarów.

Goering w Rzymie

Duże zainteresowanie i pewien niepokój wywołał ostatnio pobyt marszałka Goeringa w Rzymie. O celu tej wizyty krąży mnóstwo pogłosek i plotek . Większość gazet zagranicznych dowodzi, że Goering przyjechał do Rzymu, ażeby przeszkodzić zbliżeniu między Włochami a Anglią i bardziej jeszcze związać Niemcy z Włochami. Pojawiły się również głosy, że w Rzymie omawiana jest przez Goeringa sprawa wspólnego dowództwa i wspólnej akcji lotnictwa niemieckiego i włoskiego na wypadek wojny.

Rumunia demobilizuje

Tymczasem w środkowej Europie zaszło pewne wydarzenie, które należy powitać z radością. Świadczy ono bowiem, że sytuacja uległa pewnemu wyjaśnieniu i poprawie. — Mamy na myśli **stosunki węgiersko - rumuńskie, które ostatnio nie układały się dobrze. Oba kraje trzymały zgrupowane na granicy wojska, co powodowało wzajemną nieufność.** W czwartek ub. tygodnia węgierski minister spraw zagranicznych **Csaky wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Węgrzy uszanują granice Rumunii i chcą z tym państwem żyć w przyjaźni, pod warunkiem jednak, że ogromna mniejszość węgierska w Rumunii będzie dobrze traktowana i otrzyma należne jej prawa.** Na skutek tego oświadczenia rozeszły się w ostatniej chwili wiadomości, że **Rumunia zdecydowała się zwolnić powołane uprzednio do wojska roczniki.**

Prezydent Roosevelt działa

Z wielkim zainteresowaniem śledzi wypadki rozgrywające się w Europie rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. **Prezydent Roosevelt już kilkakrotnie składał oświadczenia przestrzegające państwa osi przed rozpętaniem wojennej zawieruchy, dając do zrozumienia, że Ameryka nie pozostałaby wówczas neutralną.**

W piątek wieczorem prezydent Roosevelt zrobił dalszy krok zmierzający do zapewnienia pokoju. **Prezydent wysłał do Hitlera i Mussoliniego jednobrzmiące depesze, w których żąda, ażeby Niemcy i Włochy zapewniły, że nie zaatakują w przeciągu conajmniej 10 lat żadnego państwa europejskiego i arabskiego.**

Do tej pory ani Hitler ani Mussolini nie udzielili odpowiedzi na te depesze. Sądząc jednak z wypowiedzi gazet niemieckich i włoskich, należy przypuszczać, że odpowiedź ta będzie odmowna.

U Józefa Jakubskiego w Raszkowie

Siewnik „Wsi Polskiej”

„Wieś Polska“ uzupełniła

Konkursy, organizowane przez „Wieś Polską“, cieszą się wśród szerokich rzesz rolników ogromnym zainteresowaniem. Codziennie utrzymujemy dziesiątki listów, związanych z konkursem wiosennym, który „Wieś Polska“ urządza obecnie. Warunki tego konkursu Czytelnicy znają zapewne już bardzo dobrze, bo podajemy je od pewnego czasu w każdym numerze.

Że konkursy te cieszą się wielkim zainteresowaniem, jest to zupełnie zrozumiałe. Wiadomo przecież, że uczestnicy tych konkursów mogą wylosować cenne nagrody w postaci narzędzi gospodarczych, nawozów sztucznych, a nawet drogich maszyn rolniczych, jak młocarnie, siewniki, wialnie itd.

Wyniki konkursu interesują również ogromnie i nas — Redakcję „Wsi Polskiej“. Mamy wielu Prenumeratorów i stałych Czytelników. Niektórzy z nich mają swoje gospodarstwa większe, inni mają gospodarstwa drobne, karłowate . Są wśród naszych Czytelników i nauczyciele, i inteligencja wiejska, i rzemieślnicy wiejscy, jak kowale, kołodzieje itd.

Ci wszyscy nasi Czytelnicy jednakowe prawa mają w każdym konkursie. Każdy z nich może wylosować np. młockarnie, siewnik, czy sieczkarnie. Może się więc zdarzyć, że Czytelnik nauczyciel wylosuje dajmy na to siewnik, a sekretarz gminy — młockarnie. Może się tak zdarzyć, boć przecież wszyscy nasi Prenumeratorzy mają równe prawa.

Toteż w ubiegłym tygodniu postanowiliśmy sprawdzić do czyich rąk trafiły nagrody z jesiennego konkursu „Wsi Polskiej“ i jak swoim obecnym właścicielom służą.

Do najdroższych nagród w konkursie jesiennym należał siewnik. Wylosował go nasz stały Prenumerator p. Józef Jakubski we wsi Raszków, gm. Słupia koło Włoszczowy w woj. kieleckim.



Córeczka p. Jakubskiego, Danusia, dopiero pierwszy rok chodzi do szkoły. Jeszcze dobrze czytać nie umie. Toteż „Strumyka“ przeczytać jeszcze nie potrafi. Musi jej czytać głośno mamusia.

Jedziemy zatem do Raszkowa.

Z Warszawy pociąg przywiózł nas do Sędziszowa w pow. jędrzejowskim. Z Sędziszowa do Słupi kilkanaście kilometrów przejechaliśmy autobusem. Ze Słupi do Raszkowa jest tylko 3 kilometry. Droga wiedzie przez pola. Słońce grzeje jak w czerwcu. Poco więc szukać furmanki? Idziemy na piechotę. Mijamy słupskie pola, mijamy młody las sosnowy, wchodzimy na niewysokie wzgórze i przed sobą w rozległej dolinie mamy Raszków.

Zabudowania nowe, rozrzucone zrzadka na dnie rozległej doliny, która, okolona wieńcem wzgórz, wygląda jak ogromna misa. Nie ma ani sadów, ani nawet pojedyńczych drzew. Młode drzewka, zasadzone gdzieniegdzie wokół zabudowań, nie zdążyły jeszcze rozrosnąć się i rozgałęzić.

Już na pierwszy rzut oka widać, że Raszków został nie dawno skomasowany.

Gospodarki Jakubskiego nie szukaliśmy długo. Wskazano nam duży dom z czterema oknami od frontu, oddzielony od ulicy ogródkiem. Przez otwarte okna zieleń kwiatów wyglądała ku słońcu.

Wchodzimy. Na progu wita nas gospodyni, trochę zakłopotana, bo gospodarz... śpi, choć to już godzina 11.

— Ale nie dziwota — usprawiedliwia — całą noc mełł zboże we młynie. Przyjechał dopiero rano. To i zmordowany.

Za chwilę wychodzi gospodarz. Witamy się, mówimy pocośmy przyjechali.

— Ze „Wsi Polskiej“? Serdeczne Bóg zapłać za siewnik — mówi.

— Przydał wam się ?

— Jakżeby nie? Dotychczas zawsze siewnika pożyczałem. Bo tu u nas we wsi jest trzy siewniki. Ale zawsze to z pożyczaniem



„Krasula“ jest ulubienicą p. Jakubskiej. W lecie przy zielonej paszy daje przeszło 20 litrów mleka dziennie. Toteż gospodyni dba o nią bardzo, pilnując, żeby „Krasuli“ niczego nie brakowało.

kłopot. Miałem sobie sam kupić siewnik. Mam już wszystkie najważniejsze maszyny rolnicze: młocarnię, kierat, sieczkarnię, wialnię i t. d. Siewnika bardzo mi brakowało. No i dzięki „Wsi Polskiej“ mam go.

— Kiedy dowiedzieliście się o tym, żeście wygrali?

— W samiutką wilję. Listonosz przyniósł mi „Wieś Polską“ i odrazu zacząłem czytać. Kiedy doczytałem do wyników jesiennego konkursu, miałem je opuścić i nie czytać.

Organizacja życia gospodar

Dotychczas opracowany przy planie dwuletnim „mały“ plan inwestycyjny, w nawiązaniu zwłaszcza do powstającego C. O. P. zamykał się kwotą 2 milionów złotych. Natomiast przeprowadzone inwestycje głównie przez spółdzielnie w okresie sprawozdawczym wynosiły na terenie woj. kieleckiego: 1) w mleczarstwie (budowa i mechanizacja) około 300 tys. zł, 2) przetwórstwo wełny i konopi (Przedbórz, Szczeglin) — 25 tys. zł, 3) przetwórstwo i przechowalnictwo owocarskie i warzywnicze (Charsznica, Sienno, Sandomierz-Dwikozy łącznie z przetwórnią „Społem“ z kredytów P. B. R.) — 700 tys. zł.

W nawiązaniu do realizowanego dwuletniego planu Kieleckiej Izby Rolniczej powołano ostatnio do życia pięć nowych spółdzielni (Skarżysko, Kielce, Częstochowa, Opatów Kielecki i Iłża), co łącznie z już istniejącymi stanowi obecnie dwadzieścia tego typu samodzielnych placówek spółdzielczych. Równocześnie obroty towarowe spółdzielni wzrosły z 3 do 4 miln. złotych. Dalsza pomoc Izby zmierza w kierunku: kształcenia praktykantów, zwłaszcza handlu zbożowego, dla spółdzielni w okręku Izby w dobrze zaprowadzonych placówkach spółdzielczych na terenie wojew. poznańskiego, pomorskiego i innych (dotychczas wysłano 17-tu praktykantów), wzmocnienia stanu finansowego spółdzielni oraz urządzeń w myśl wytycznych planu inwestycyjnego.

Kielecka Izba Rolnicza przystąpiła do systematycznej akcji organizacyjnej poszczególnych ośrodków wytwórczości oraz zbytu. Rezultatem było powstanie oprócz 2 dotychczas istniejących spółdzielni (Tumlin i Wierzbnik) sześciu nowych placówek, przeważnie spółdzielczych, a mianowicie: Spółdzielnia Przemysłu Drzewnego w Łącznej — pow. kielecki, Spółdzielnia Wyrobów Galanterii Drzewnej — Jerzmanowice, pow. olkuski, Spółdzielcza Prze-

Uwaga!

Do jednego z najbliższych numerów załączymy wielobarwny obraz jako bezpłatną premię dla stałych Prenumeratorów „WSI POLSKIEJ“.

w dobre trafił ręce

gospodarzowi maszyny rolnicze



P. Józef Jakubski od „Wsi Polskiej" otrzymał piękny prezent świąteczny. W samą wilię otrzymał wiadomość, że na niego padła jedna z głównych nagród w konkursie jesiennym — siewnik. Na zdjęciu p. Jakubski z wylosowanym siewnikiem.

Ale — myślę sobie — przeczytam, może co wylosowałem. Więc czytam. A tu na samym początku pisze: siewnik — Jakubski Józef z Raszkowa, poczta Słupia koło Włoszczowy. Z początku sam nie chciałem wierzyć. No bo jakże? Wylosować siewnik, akurat to — co mi najbardziej potrzeba. To już prawdziwe szczęście. Pokazałem żonie. Cieszyliśmy się oboje.

— Słowem, mieliście wesołe święta?

— O tak, boć to w samą wilję o siewniku się dowiedziałem.

Wyszliśmy na podwórko. Na każdym kroku widać ład i zapobiegliwość gospodarza. Zabudowania nowe. Dom mieszkalny, stodoła i szopy drewniane, obora murowana.

— Jakże tu u was — pytamy. — Jakże dajecie sobie radę.

— Ano pracujemy, jak możemy. Teraz już, po komasacji, jest znacznie lżej. Całe moje pole, 9 ha, jest w jednym kawałku. Ale jeszcze przed paru laty było aż w piętnastu miejscach. Miałem takie kawałki pola, do których nie sposób było dojechać, bo nie było drogi. Trza było zboże miedzami na plecach wynosić.

— Komasacja łatwo poszła?

— E, gdzie tam łatwo. Z początku co tu było swarów i obrazy Boskiej... A ten miał lepsze, a dostał gorsze, a tamten chciałby tam, a dostał gdzie indziej... Były i swary i kłótnie. Ale teraz wszyscy już się pogodzili, bo widzą, że tak jest lepiej.

— A jak było z budową.

— Przy budowie przyszedł z pomocą Państwowy Bank Rolny, dając pożyczki w materiale budowlanym i w gotówce.

Oglądamy inwentarz. W oborze stoi para koników. Obok nich piękna „krasula", ulubienica gospodyni, dająca przeszło 20 litrów mleka dziennie. Poza tym dwoje młodzieży. W chlewie 5 świń.

— Dla czego tylko jedna krowa?

— Bo więcej nam nie potrzeba. Mleka nie ma gdzie odstawiać. Spółdzielni mleczarskiej we wsi nie ma, a do miasta daleko. Myślimy tu we wsi o założeniu spółdzielni, ale jakoś nam to kulawo idzie. Lepiej się opłacają świnie, dlatego trzymamy ich więcej. Niedawno jeszcze miałem dwie krowy. Jedną sprzedałem. Trza było brata spłacić...

— To w tym roku siewnika jeszcze byście byli nie kupili?

— A nie, bo nie byłoby za co. Siewnik, wylosowany w konkursie jesiennym „Wsi Polskiej" spadł mi jak z nieba. Już teraz nie potrzebowałem po siewnik chodzić po ludziach. Zasiałem już wszystko i przez to roboty wiosenne podpędziłem. Jeszcze mi tylko zostały ziemniaki. Ale w naszej okolicy zawsze ziemniaki sadzą później. Gdyby nie „Wieś Polska" musiałbym się męczyć bez siewnika nie wiadomo jak długo.

Ostatnie zdanie ucieszyło nas bardzo. Potwierdziło nam ono, że nasze wysiłki nie idą na marne, ale przynoszą pożytek dla szerokich mas chłopskich, przyczyniając się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi.

Przyjemnie jest usłyszeć takie zdanie z ust przedstawiciela milionowej masy rolników. Utwierdza ono w przekonaniu, że droga, obrana przez „Wieś Polską" jest dobra i zbaczać z niej nie należy.

Rolnik z pow. włoszczowskiego, Józef Jakubski z Raszkowa jest stałym prenumeratorem „Wsi Polskiej". Był nim już przed wylosowaniem siewnika, jest nim nadal.

I będzie nim zawsze, bo — jak sam powiada:

„Wieś Polska" jest pismem dla chłopa jedynym. Nie jątrzy, nie judzi jednych przeciw drugim, ale nawołuje do zgody i zjednoczenia. A przecie każde dziecko to wie, że tam jest dobrze, gdzie jest zgoda, gdzie jeden drugiemu pomaga. Polska jest wielką rodziną, złożoną z Polaków. I ci Polacy powinni żyć w zgodzie, jak bracia...

Święte słowa.



„Wieś Polska" jest dla rolnika pismem jedynym — powiedział p. Józef Jakubski. Można się z niej dużo pożytecznych rzeczy dowiedzieć i nauczyć. Każdą wolną od pracy chwilę poświęca na czytanie „Wsi Polskiej".

czego w Kielecczyźnie

twórnia Wełny — Predbórz, pow. konecki, Spółdzielnia Szewcka „Opatrzność" — Wolbrom, pow. olkuski, Dział Handlowy K. G. W. — Ogrodzieniec, pow. olkuski, Spółdzielnia lniarska — Wolanów, powiat radomski.

Ogólne wyniki akcji na odcinku zorganizowanego zbytu spółdzielczego na terenie województwa kieleckiego wyrażają się cyfrą 28 nowopowstałych placówek, z czego: 5 spółdzielni rolniczo-handlowych, 4 spółdzielnie mleczarskie i zlewnie miejskie, 2 spółdzielnie owocarsko-warzywnicze, 3 spółdzielnie zbytu inwentarza żywego, 6 spółdzielni rolniczo-spożywczych, 1 składnicę jajczarską Małopolskiego Zw. Mleczarskiego, 6 spółdzielni przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego, 1 Kasa Bezprocentowa przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego. Natomiast ogólne obroty całego aparatu spółdzielczego zbytu wzrosły okrągło o kwotę 5 mil. zł., dochodząc do sumy 18 i pół mil. zł, a łącznie z innymi odcinkami zorganizowanego zbytu poza spółdzielczego — jak skup gęsi na eksport, pierza, puchu, koni itd. — wyraża się kwotą 20 milionów złotych.

Równocześnie przystąpiono do opracowania programu inwestycyjnego, idącego po linii stworzenia trwałych i pomyślnych warunków zbytu artykułów rolniczych — przez rozbudowę urządzeń obrotu i przetwórstwa. Chodzi tu o działanie planowe, oparte o zamierzenia na dłuższą metę. Dotychczas opracowano 10-letni plan realizacji sieci spichlerzów i elewatorów na terenie woj. kieleckiego. Postawiony zakres prac winien ujmować w myśl wytycznych Komisji Ekonomicznej całość obrotu artykułami rolniczymi, łącznie z przemysłem rolnym, a więc odcinek obrotu zbożem, owocami (przechowalnie), żywcem (chłodnie, rzeźnie, targowiska, hale targowe, przetwórstwo mięsne), gorzelnictwo itd.

Wojsko z Narodem

Niech drży

Polska jest potęgą mocarstwową. Jesteśmy silni. Nie radzimy nikomu zaczynać



Dotychczas polskie lotnictwo zwyciężało w pokojowych zawodach i konkursach sportowych. W razie wojny nasze lotnictwo zwycięży na polu walki. Oto eskadra polskich samolotów bombowych.



Czołg to ruchoma twierdza z żelaza, która potrafi zgnieść wszystko, co spotka na swej drodze. Na obrazku kolumna polskich czołgów w marszu.



Nie straszny nam nieprzyjaciel. Na każdy atak znajdziemy godną odpowiedź. Na żelazo odpowiemy żelazem. Na obrazku obok oddział polskiej broni przeciwpancernej.

Naród z Wojskiem

każdy wróg

z nami. Jeśli nas ktoś zaczepi, przyjmiemy go na granicy ulewą żelaza, gradem kul.



Groźnie wyglądają paszcze armat. Grozę budzi ich głos. Polskie armaty powiedzą każdemu wrogowi, że naród polski nie ustąpi i gotów jest bić się do ostatniej kropli krwi. Na fotografii oddział polskiej artylerii najcięższej.



Kto chce zwyciężać — musi umieć walczyć. Musi poznać i pokochać swoją broń. Żołnierz polski pokochał swoją broń, bo wie, że jej działanie jest niezawodne i zawsze niesie wrogowi śmierć i zniszczenie. Na zdjęciu obsługa działa przeciwczołgowego w czasie ćwiczeń



Ułani, ułani, malowane dzieci — mówi piosenka... Te „malowane dzieci", gdy zajdzie potrzeba, z piersi swoich stworzą mur żywy, o który musi się rozbić każda wroga siła. Na fotografii oddział kawalerii w czasie defilady

Co nam piszą Czytelnicy

„Wieś Polska" — duchowym pokarmem wsi

Bardzo się ucieszyłem, gdy w czasie czytania gazety „Wieś Polska" zauważyłem na jednej stronie duży napis: „Konkurs Wiosenny". Od razu pomyślałem, że może mi będzie sprzyjało szczęście, a więc wziąłem się natychmiast do wypełnienia warunków konkursu, uregulowując należność za prenumeratę. Obecnie czekam spokojnie na wynik losowania. Chociażbym jednak nie otrzymał żadnej nagrody, to jednak ze „Wsi Polskiej" będę nadal zadowolony. Tygodnik ten jest bardzo pożyteczny, ponadto przynosi prawdę życia chłopskiego, prawdę, której nikt dotychczas nie starał się poznać. Lud odrodzonej Polski pragnie rozpocząć walkę o należne sobie prawa, o lepszy byt dla swej Ojczyzny i wsi.

Żyję pomiędzy ludźmi w szarzyźnie życia, zdala od świata, w zapadłej wiosce nowogródzkiej i potrochu rozpowszechniam gazetę. Wszystkie numery po przeczytaniu oddaję natychmiast innym, sąsiadom i znajomym. Zbieramy się w świetlicy i odczytujemy od czasu do czasu różne artykuły.

„Strumyk" — dodatek „Wsi Polskiej" — cieszy się również wielką poczytnością wśród dzieci wiejskich, otwierając im oczy na świat.

W ogóle „Wieś Polska" budzi olbrzymie zainteresowanie wśród ludności, zwłaszcza wśród pokolenia młodego na wsi, dając zdrowy i mocny pokarm duchowy ociemniałej wskutek braku szkół warstwie chłopskiej.

„Wieś Polska" z dniem każdym trafia prawdziwie pod strzechy — do serc chłopskich.

Piotr Obuchowicz
Krywlanie, pow. Szczuczyn

Pokażemy, co znaczy siła narodu polskiego

Z chwilą, gdy nad naszą polską ziemią, krwią naszych ojców i braci wydartą obcym najeźdźcom, zawisło nowe niebezpieczeństwo wojny, ustały wszelkie spory i waśnie w narodzie. Chłop, męczony wciąż widmem egzekucji, zapomniał o swej nędzy na kilku morgach lichego gruntu, całą swą uwagę skupił na rozgrywających się wypadkach, gotów w każdej chwili stanąć na rozkaz swego Wodza. Pracujemy wszyscy na roli, wyglądając rychło-li nadejdzie wieść, że znów jak przed kilkunastu laty przyjdzie opuścić ojcowski zagon. Tak jak nasi praojcowie nieśli swe życie w darze ojczyźnie, byli w każdym powstaniu i na swych szablach roznosili sławę narodu polskiego po wszystkich ziemiach, pójdziemy, gdy zajdzie potrzeba zetrzeć się z wrogiem — i zwyciężyć!

Tu wszyscy jesteśmy pod wrażeniem nowej wojny, która przecież lada dzień może wybuchnąć. Nie lękamy się jednak o całość naszego państwa, o los swoich bliskich, swojego mienia. Stworzymy mur z naszych piersi i nikt nie wedrze się w głąb naszego kraju. Wrogowie nasi o tym wiedzą i — boją się nas ruszyć.

A niechby tylko spróbowali nas ruszyć! Pokazalibyśmy, co znaczy siła naszego narodu, ca znaczy twarda pięść polskiego chłopa. Obok naszych synów - żołnierzy stworzymy wielką, pozafrontową armię. Tej armii nikt się nie oprze.

Erd Antoni
Zboiska, pow. sokalski, woj. tarnopolskie.

Zorganizować szkolnictwo fachowo-rolnicze

Młodzież wiejska po ukończeniu szkoły powszechnej powraca do ojca analfabety. Ci, którzy znają sztukę czytania, chociaż wezmą książkę czy gazetę do ręki, nic nie rozumieją, są jakby analfabetami. Czegóż młodzież może się nauczyć od takich rodziców, jeżeli oni nie mają pojęcia nie tylko o rzeczach najważniejszych, ale i o stanie swoich gospodarstw, o potrzebach wsi itp. Toteż marnują się młode siły chłopskie u rodziców w ciągłej pracy i trosce o chleb codzienny.

Ze strony Rządu pojawiają się już różne projekty tworzenia szkół rolniczo-gospodarczych, ale te wszystkie zamierzenia rozłożone są na długie lata i koszt utrzymania w nich swych dzieci będzie zbyt wielki dla wsi.

Dla chłopów koszta te muszą być przystosowane do ich siły płatniczej, do ich dochodów.

Szkoły rolniczo - gospodarcze winny być urządzane w dotychczasowych gmachach szkół powszechnych w godzinach wieczornych. Oprócz wykładów uczniowie (uczniami mogliby być nie tylko młodsi, ale i starsi) powinni otrzymywać różne wskazówki od miejscowych instruktorów rolniczych, a zwłaszcza instruktorów kółek rolniczych, tak, żeby przyszłego gospodarza zaznajomić z pracą organizacyjną i społeczną, co ma doniosłe znaczenie dla wsi.

Z powyższego widzimy, że nauka czysto fachowa szłaby w parze z wysiłkiem myślowym w kierunku przygotowywania się do kierowania w przyszłości ruchem organizacyjno - społecznym w społeczności chłopskiej.

Szkoły, które obecnie istnieją dla rolników, dostępne są zaledwie dla małego odsetka synów chłopskich ze względu na wygórowane opłaty. Jeżeli rolnik nie ma czym płacić podatków, to skąd może zdobyć około 300 zł na opłacenie nauki syna w szkole rolniczej?

Rząd może dać najlepszą pomoc wsi nie przez pożyczki czy zapomogi, ale przez zorganizowanie oświaty fachowej, przez stworzenie szeregu szkół rolniczo - gospodarczych, tanich i powszechnych.

To będzie najlepsza pomoc, jaką może udzielić Rząd milionowym rzeszom chłopskim.

A. P. i J. P.

„Praca organizacyj szkolnych i jej wyniki"

Przed kilku tygodniami w Publicznej Szkole Powszechnej w Długosiodle odbyło się walne zebranie rodzicielskie celem zapoznania społeczeństwa z pracami organizacyj szkolnych i ich wynikami na terenie szkoły.

Zarządy poszczególnych organizacyj a mianowicie: Koła Mł. P.C.K., Spółdzielni uczniowskiej i S.K.O. publicznie składały sprawozdania ze swej działalności i zapoznały zgromadzonych rodziców ze sposobem prac tych organizacyj, a przede wszystkim z realnymi korzyściami, jakie praca tych organizacyj daje szkole środowisku. Z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się rodzice sprawozdaniom dzieci, nie mogąc wyjść z podziwu z jak wielką wprawą, swobodą i pewnością siebie omawiały one te zagadnienia. Po sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Z zachowania zebranych i dyskusji widać było, jak bardzo byli zadowoleni rodzice, że ich dzieci zdobywają w szkole nie tylko wiedzę ale i wyrobienie społeczne, oraz dają dobry przykład środowisku opieszałemu na dążenia do spółdzielczości, która jest bardzo ważną drogą do powszechnego dobrobytu współobywateli.

W rezultacie zebrani zadecydowali współdziałać i popierać wysiłki wymienionych na wstępie organizacyj na terenie szkoły i poza szkołą, na skutek czego dziatwa szkolna biorąca udział w ogólnym zebraniu poczuła się w swoim żywiole i pełna dumy i zadowolenia rozeszła się z silnym postanowieniem wytężonej pracy w przyszłości.

Widząc z powyższego jak wiele musiało położyć nadmiernego wysiłku i ofiarnej pracy nauczycielstwo naszej szkoły dla uzyskania takich wyników, jakich byliśmy świadkami, składam w imieniu rodziców najserdeczniejsze słowa podziękowania całemu zespołowi nauczycieli za nieocenione zasługi na tym polu. Jak wmyślę się w to wszystko, serce napawa się pewnością, że przyszłość młodego pokolenia będzie świetlejsza.

A więc wysoko nieście młodzi obywatele w świetlaną przyszłość sztandar potęgi Polski Mocarstwowej.

Stanisław Iwański
Długosiodło, pow. Ostrów

Kicińskie chłopy idą po „wykupie"

Zaczęło się od zebrania rady gromadzkiej w Kicinach. Na zebranie przyszli niemal wszyscy radni i ich zastępcy. Zebranie zagaił sołtys Urbanowski Feliks. Powiedział prosto co i jak i że trzeba w ogólnej akcji dozbrajania Armii wziąć możliwie najczynniejszy udział.

Temu, co zastępuje drogę wystarczy nieraz pokazać uzbrojoną rękę.

Wniosek sołtysa zaraz poparli inni — poparł go również radny Powierza Roman — przypominając, że w potrzebie Kiciny były zawsze ofiarne — to i obecnie innym gromadom muszą pokazać drogę.

Trzeba się zbroić, nie ma rady...

Jak trzeba to trzeba. Chłopu jest wprawdzie bardzo ciężko. Nie jednemu jest bardzo trudno zarobić tę złotówkę. Ale rada uchwaliła jednogłośnie, że każdy radny i podradny muszą zaofiarować jednorazowo najmniej jeden złoty. Ofiary popłynęły zaraz.

Następnie rzucono myśl, żeby cała rada gromadzka poszła po tradycyjnym „wykupie" w pierwszy dzień świąt, przy czym zaznaczono, że całkowity dochód z tej imprezy pośle się Marszałkowi na armaty.

Tak też się stało. Kiedy słońce poczęło się chylić ku zachodowi, zebrała się w szkole gromada radnych i wszyscy poszli po staropolskim „wykupie". Szła gromada raźno i z weselem, bo wiedzieli, że dla wielkiej sprawy czas poświęcają. Pochylone głowy piętnastu chłopów skupiły się nad małym okienkiem wiejskiej, słomianą strzechą krytej chaty. Z mocnych chłopskich piersi uderzyła całą siłą stara pieśń:

„Chrystus zmartwychwstan jest,
Nam na przykład dan jest"

Przy innym znów oknie: „Pani gospodyni w lustereczku stoi" — tam znów: „W Wielki czwartek..." i inne.

Po prześpiewaniu „wykupnej" tradycyjnej piosenki gromada gruchnęła:

„A na zakończenie szczęścia wam życzymy.
W polu i w oborze niech wam Bóg przyczyni.
Teraz ofiarujcie ile tam możecie
Jajek, sera, groszy, zresztą co tam chcecie,
A to, co nam dadzą sąsiady i braty
Potem Marszałkowi na polskie armaty".

Co śmielszy winszował. — A Roman Powierza tak sobie powiadał mocno, pewnie i śmiało:

„Życzymy temu domowi szczęścia, pomyślności i dużo zdrowych synów, żeby mogli walczyć do ostatniej kropli krwi, kiej przyjdzie potrzeba".

Wychodziła wtedy gospodyni i kładła w wykupników kosz ile mogła jajek, lub dawała pieniądze. Żeby szczodrze liczyła, to jej w tym czasie przygrywał Olek Urbanowski — obertasa na skrzypeczkach.

I tak od chaty do chaty, po moczarach i błotnistych drogach szła ochotnie gromada. W wielkie święto oddawała przysługę swej najukochańszej Armii, która pilnuje, by rolnik mógł spokojnie uprawiać ziemię ojców obficie zroszoną potem i krwią całych pokoleń.

Dary spieniężono. I biedna kicinowska gromada przesłe „Marszałkowi na armaty" około 40 zł, a co ważniejsze, że w duszach kicinowskich chłopów rozparła się nieprzemożona chęć służenia Ojczyźnie „do ostatniej kropli krwi".

M. Z. Kobus.

Przeszło 500 nagród nie prędko się zdarzy— jedną z nich może zdobyć każdy z gospodarzy na Wielkim Konkursie „Wsi Polskiej”

Ogłoszony przez nas w porzednim numerze **„Wsi Polskiej"** szczegółowy wykaz nagród, jakie pismo nasze przeznaczyło dla swoich Prenumeratorów podczas trwającego obecnie **Wielkiego Wiosennego Konkursu** — wywołał żywe poruszenie wśród szerokich rzesz chłopskich. Zupełnie zresztą słusznie tak się stało. Tyle bowiem cennych i tak zarazem praktycznych nagród nie było jeszcze w żadnym Konkursie, organizowanym dotychczas przez **„Wieś Polską"**, która obecnie — jak z tego widać, pragnie obdzielić jak największą ilość chłopów wartościowymi podarkami, jeśli tak można nazwać:

- **2 siewniki,**
- **2 młocarnie,**
- **1 wialnia,**
- **1 suszarka do owoców,**
- **5 pługów,**
- **2 wirówki,**
- **1 międlica,**
- **1 maszyna do szycia,**
- **100 kos,**
- **100 sierpów,**
- **50 wideł,**
- **50 szpadli,**
- **20 lamp stajennych,**
- **40 worków nawozów sztucznych,**
- **i 140 różnych praktycznych sprzętów i naczyń kuchennych.**

Takie są bowiem **nagrody, o które każdy może się ubiegać** po spełnieniu warunków konkursowych. A warunki te, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, są bardzo łatwe. Może je spełnić nawet najbiedniejszy chłop. Bo spójrzmy tylko. W Konkursie obecnym **„Wsi Polskiej"** mogą brać udział **wszyscy:**

1) **Dotychczasowi stali nasi Prenumeratorzy,** którzy już teraz mają opłaconą prenumeratę „Wsi Polskiej", przynajmniej do końca czerwca br.

2) **Dotychczasowi nasi Prenumeratorzy,** którzy w terminie do dnia 28 kwietnia br. wyrównają zaległości i opłacą prenumeratę „Wsi Polskiej" najmniej za kwartał, a więc do końca czerwca bież. roku.

3) **Nowi nasi Czytelnicy,** którzy w terminie do dnia 28 kwietnia br. opłacą prenumeratę „Wsi Polskiej" najmniej za 5 miesięcy, licząc od kwietnia. Należność za prenumeratę w tym wypadku wyniesie: 2 złote i 50 groszy.

Skoro zatem nagród jest moc i to nagród naprawdę cennych, a z drugiej zaś strony warunki, konieczne dla zdobycia jednej z nich na drodze losowania są tak łatwe — pozostaje wszystkim jedna droga: spełnić te warunki. I to spełnić zaraz! Im bowiem wcześniej ktoś to uczyni, tym lepiej dla niego samego. Pozostało już zresztą niewiele czasu. Dni szybko mijają. Z tego więc względu bijemy jeszcze raz na alarm:

Ostatni czas spełnić warunki konkursu

Nawet się bowiem niejeden z nas nie spostrzeże, jak przyjdzie 28 kwietnia br., a dzień ten jest przecież ostatecznym terminem zakończenia Konkursu.

Później będzie już za późno!

Wszystko to dobrze rozważyć powinniśmy zaraz, po otrzymaniu tego numeru **„Wsi Polskiej"**. Brać też pod uwagę musimy i to, że, po spełnieniu warunków Konkursu, otrzymywać też będziemy w ramach opłaconej prenumeraty obok „Wsi Polskiej":

„Strumyk" — bezpłatny dwutygodnik dla dzieci,
„Plon"—miesięcznik fachowo-rolniczy,
„Gospodynię Wiejską" — bezpłatny dodatek miesięczny dla kobiet i
Wielobarwny obraz — jako premię raz na kwartał.

Stali nasi Prenumeratorzy korzystać mogą nadto z licznych porad prawnych i fachowo-rolniczych.

Wszystko to mówi samo za siebie

Toteż po naszych, wyżej przytoczonych argumentach, jest chyba rzeczą jasną dla każdego, że **„Wieś Polska"** wiele daje swym Prenumeratorom, spośród których wielu będzie w krótkim czasie szczęśliwców. Do nich zaliczyć się może każdy. Nawet ten, kto dziś jeszcze spełni warunki Konkursu. Nagrody bowiem rozdzielone zostaną uczestnikom Konkursu na drodze losowania, przy którym będą również przedstawiciele naszych Prenumeratorów, specjalnie zaproszeni przez **„Wieś Polską"**. A zatem nie zwłóczmy. Sami spełnijmy warunki i zachęćmy do tego sąsiadów, krewnych i znajomych. Może niejednemu z nich właśnie przeznaczona jest przez los nagroda. Jeśli ją otrzyma, będzie nam wdzięczny za dobrą radę.

A więc do apelu!

Spoglądnijmy raz jeszcze na spis nagród i... jazda na pocztę z prenumeratą. Szczęście trzymamy przecież w garści. Nie wypuśćmy go!

W celu udogodnienia spełnienia warunków konkursowych zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy. Przekaz ten, po zdecydowaniu się na udział w Konkursie, należy natychmiast wyciąć, wypełnić i nadać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza wiejskiego.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): .... | Nr. rozrachunku **65**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku **65**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"
ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: **Warszawa 1**

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

OKRĘG KRAKOWSKI

W **Przegorzałach** odbyło się zebranie miejscowej ludności, któremu przewodniczył **Andrzej Marchewka.** Przemówienie wygłosił pos. **Ludwik Rączkowski** na tematy polityczno-gospodarcze.

W **Nowym Sączu** odbył się zjazd powiatowy, któremu przewodniczył inż. **Cyło.** Sprawozdanie z działalności parlamentu złożył pos. **Łobodziński,** pos. **Rączkowski** omówił politykę spraw zagranicznych. Ponadto przemówienia wygłosili prof. **Reguła,** inż. **Krukierek** oraz **Narcyz Potoczek.**

OKRĘG LUBELSKI

W **Lublinie** odbyło się zebranie posłów i senatorów woj. lubelskiego, celem omówienia dotychczasowej akcji zebrań sprawozdawczych oraz naświetlenia obecnej sytuacji politycznej.

W **Wojsławicach** i **Stawie** odbyły się zebrania z udziałem posła **Hołysza.**

W **Olchowcu** odbyło się zebranie, na którym przemówienie wygłosili sen. **Lachcik** oraz pos. **Hołysz.**

W **Tomaszowie** zorganizowano ogólną manifestację na rzecz Pożyczki. Przemówienia aktualne wygłosili: dr **Jabłoński** i prof. **Batko,** podkreślając konieczność wzmożenia wszystkich twórczych wysiłków.

W **Radzyniu** odbyło się zebranie, na którym przemawiali pos. prof. dr **A. Deryng** oraz prof. **J. Szpila** na temat sytuacji międzynarodowej.

OKRĘG KIELECKI

W **Ostrowcu Świętokrzyskim** zwołano zgromadzenie, na którym przemawiali: prezydent miasta **Sokół,** przewodniczącego Obwodu OZN. prof. **Filus, Smurzyński, Mrozowski** i **Kamiński.**

W **Radomiu** odbył się wiec w obecności około 20.000. w czasie którego, przemówienia wygłosili: inż. **T. Nowak,** przewodniczący Obwodu OZN, pos. **J. Pikulski** i **J. Zdziarek.**

W **Busku-Zdroju** na zgromadzeniu przemawiał poseł **Wójcik,** przewodniczący Obwodu.

W **Zawierciu** na zorganizowane zebranie przybyli przedstawiciele 53 organizacji oraz licznych instytucyj społecznych i gospodarczych z terenu miasta. Przemawiał poseł **Z. Sowiński.**

W **Sandomierzu** odbyło się zebranie Rady Obwodowej OZN, w którym wzięli udział również przewodniczący Oddziałów gminnych. Zebraniu przewodniczył przewodniczący sandomierskiego obwodu OZN pos. dr **Krawczyński.**

W **Kielcach** odbył się zjazd obwodowy OZN z udziałem przewodniczących Oddziałów i kół z terenu powiatu kieleckiego. Udział wzięli sekretarz Okręgu Mgr **Dusza** oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych. Zjazd otworzył przewodniczący Obwodu OZN. Kielce - powiat, pos. **J. Ostachowski.** Referaty wygłosili: **W. Gałuszka, J. Spiechowicz, Patrykowski** i **Gołąbek.**

W **Radomiu** odbył się na Placu 3-go Maja wiec, w którym wzięło udział około 20.000 osób.

OKRĘG ŚLĄSKI

W **Bykowinie** odbyło się zebranie wszystkich zarządów poszczególnych organizacyj miejscowych. Zebraniu przewodniczył **Nowak.**

W **Wełnowcu** obył się manifestacyjny wiec, który zagaił przewodniczący Oddziału **Swoboda,** przemówienia wygłosili: **Mazurkiewicz, Gacmaga Józef, Chmura Bolesław.**

W **Nowej Wsi** na zebraniu przemówienie wygłosił **Kandora,** nawołując do złożenia ofiary na FON i subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W **Chwaszczynie** odbyło się zebranie poświęcone sprawom organizacyjnym, które w swym zakończeniu zamieniło się w manifestację na rzecz Pożyczki Przeciwlotniczej.

Uprawa i nawożenie buraków

Burak zarówno cukrowy jak i pastewny przy umiejętnej jego uprawie, jest rośliną ogromnie pożyteczną w gospodarstwie. Burak cukrowy daje poważne dochody gotówkowe, daje paszę w postaci liści, o wartości odżywczej co najmniej takiej, jak wartość średniego zbioru paszy z łąki, a wreszcie wytłoki, których wartość pastewna także musi być doceniana w gospodarstwie. Burak pastewny zaś daje duże ilości paszy soczystej, stanowiącej zwykle podstawową paszę zimową dla inwentarza. Nie na tym jednak koniec pożytku z uprawy tych roślin. Dalsze korzyści, jakie daje uprawa buraków w gospodarstwie polegają na wyprawieniu i doprawieniu gleby, na zwiększeniu jej urodzajności. Praktycznie stwierdzono, że w gospodarstwach uprawiających większe ilości buraków, plony wszystkich innych roślin wydatnie wzrastają. Nic dziwnego. Uprawa buraków zmusza do pogłębienia roli, zmusza do jej silnego nawożenia, zmusza do starannej ręcznej obróbki. a to wszystko musi się przyczynić do zwiększenia sprawności roli.

W uprawie więc buraków nie można się obejść bez obfitego nawożenia nawozami sztucznymi, które zresztą w tak kosztownej uprawie, stanowią tylko nieduża część ogólnych kosztów produkcji buraków.

Podstawowym nawożeniem gleby pod buraki i to zarówno pastewne, jak i cukrowe jest obfite wygnojenie pola już w jesieni. To jednak nie wystarczy i z wiosną przed zasiewem buraków musimy ten pokarm. który buraki otrzymały w gnoju, uzupełnić nawożeniem sztucznym. W przeciętnych warunkach dajemy przed siewem na 1 hektar około 250 kg supertomasyny azotniakowanej oraz 200 kg 20-procentowej soli potasowej. Przedsiewna jednak dawka nawozów nie obejmuje całej ilości potrzebnego azotu, dlatego też ilość ta musi być uzupełniona.

Jak byśmy nie posiali buraków, to zasiew ten zawsze będzie zbyt gęsty i buraki po wzejściu należy w rzędach przeciąć i przerwać, tak, ażeby zostały na rzędach roślinki pojedyńcze: przy burakach cukrowych w odległości mniej więcej 20 cm, przy pastewnych zależnie od odmiany w odległościach 24 — 30 cm. Właśnie po wykonaniu przerywki jest najodpowiedniejsza chwila do zasilenia rośliny resztą azotu. Wtedy już bowiem azot ten przeznaczamy wyłącznie dla tych roślin, które pozostały po przerywce, a dając ten nawóz w postaci szybkodziałającej, przyspieszamy rozwój buraków, a tym samym i moment przykrycia redlin liśćmi. To zaś ocienienie pozwoli na wcześniejsze poprzestanie ręcznej obróbki międzyrzędowej, na zacienionych bowiem rzędach chwasty rosnąć nie będą, a więc azotowanie zaoszczędzi na robociźnie.

Tę pogłówną dawkę nawozu azotowego najlepiej dać, sypiąc go pod rzędy roślin. Do wyboru zaś dla tego celu mamy albo saletrzak granulowany albo saletrę wapniową. Jeżeli dajemy saletrzak, to całą jego ilość dajemy pogłównie na 1 hektar w ilości mniej więcej 100 kg w jednej dawce. Jeżeli jednak decydujemy się na nieco droższą saletrę, to raczej całą ilość dzielimy na dwie porcje i pierwszą dajemy natychmiast po przerywce, a drugą dopiero w jakieś 10 dni do 2 tygodni później.

Nagrody Wołyńskiej Izby Rolniczej za prace samokształceniowe w P.R.

W całokształcie prac Przysposobienia Rolniczego największą trudność dla młodzieży stanowi planowe i systematyczne prowadzenie zebrań samokształceniowych, na których teoretycznie przepracowuje zespół przewidziane programem broszury i książki rolnicze. Mimo tych trudności zespoły P. R. na Wołyniu osiągnęły w tym zakresie w roku 1938 bardzo dobre wyniki. Celem wyróżnienia tych osiągnięć, podkreślenia doniosłej ich wagi oraz dla zachęty do dalszej jeszcze bardziej wytrwałej pracy w tym kierunku, Wołyńska Izba Rolnicza przyznała 34 nagród wojewódzkich za samokształcenie przodownikom, względnie zespołom P. R., w postaci praktycznych książek rolniczych: „Rolnictwo a Mleczarstwo", „Dobry Gospodarz" itp.

Sprawdził ....

Wpłacił ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania:

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 0.50 gr od . . do . . . r. . .
kwartalnej 1.50 zł od . . do . . . r. . .
półrocznej 3 zł od . . do . . . r. . .
rocznej 6 zł od . . do . . . r. . .

ST. MARYNIAK

Wiosenne prace w pasiece

Za początek wiosny w pasiece należy uważać okres oblotów.

Wiosną każdy pszczelarz ma pewne czynności do przeprowadzenia w swojej gospodarce.

Powinien stwierdzić: 1) jak pszczoły przezimowały, 2) czy jest matka i 3) czy jest dostateczny zapas miodu, równocześnie powinien zrobić następujące rzeczy: 1) oczyścić ul, 2) zmniejszyć gniazdo, 3) ocieplić gniazdo, i 4) ewentualnie, w razie potrzeby zwiększyć zapas miodu.

Po kolei należy omówić wszystkie zabiegi.

Jak pszczoły zimowały? Każdy pszczelarz stwierdza to na podstawie ilości martwych pszczół na dnie ula. Mniejszy osyp — lepsza zimowla, większy osyp — gorsza zimowla. Jednak z tym osypem to nie jest tak prosta sprawa. Otóż osyp wskazuje właściwie, **jakie** pszczoły zimowały. Jeśli na zimę szły pszczoły młode, to osyp będzie mały lub wcale go nie będzie i z przezimowanej rodziny będziemy mieli pociechę. Jeśli jesienią nie nastąpiła wymiana pszczół i na zimę poszły pszczoły stare, które w lecie pracowały i nadwyrężyły swoje siły, to te nie wytrzymują zimy i osypują się na dno ula. Oczywiście mogą tutaj jeszcze wchodzić w grę czynniki takie, jak myszy względnie niepokój w ciągu zimy, no i zaperzenie, co wszystko powoduje odłączenie się pszczół od kłębu zimowego i często ich śmierć. Nasuwa się tu uwaga, aby jesienią możliwie wszystkie pszczoły wymienić na młode, a w ciągu zimy zwracać uwagę na spokój w pasiece.

To pierwsze spostrzeżenie odnośnie stanu przezimowania pszczół dobrze jest połączyć z oczyszczeniem dna z osypu.

W ulach z zatworami czynność ta może być wykonana dość wcześnie.

Następne spostrzeżenia wymagają wglądu do gniazda. Należy je robić dopiero przy cieplejszej pogodzie (powyżej 16° C).

Czy jest matka i czy pszczoły mają dostateczny zapas miodu? Przeglądamy ul. Przegląd robimy szybko, aby gniazda nie ostudzać. Ramek środkowych nie należy wyjmować z ula, a przeglądać je w czasie przesuwania.

Jeżeli przy przeględzie kwietniowym nie zauważymy czerwiu lub tylko czerw trutowy, to stwierdzamy brak matki lub w wypadku drugim obecność trutówki.

Równocześnie z tymi spostrzeżeniami wykonujemy dalsze prace. A więc zmniejszamy gniazdo przez usunięcie ramek spleśniałych lub ramek, na których brak jest miodu. Ilość ramek zmniejszamy tak, by pszczoły obsiadały wszystkie pozostałe. Należy jednak pamiętać, że jeśli przy czerwiu brakuje miodu, to jedną ramkę z miodem (odsklepić) przysunąć bliżej środka.

Usunięcie kilku ramek będzie już pewnym ociepleniem — nosi to w języku pszczelarskim nazwę **ścieśnienia gniazda.** Gniazdo zmniejszone zastawiamy deską i okrywamy. Okrycie, czyli ocieplenie na wiosnę nigdy nie jest za duże. Kołderki, kocyki, gazety przykryte matami z boku i z góry spełnią dobrze swoje zadanie. Zwężenie wylotu będzie ociepleniem gniazda i ochroną przed wiosennymi rabunkami.

W ulach o dwu wylotach wylot górny zamknąć całkowicie, zaś dolny dobrze zmniejszyć.

Obładowywanie wolnych miejsc w ulu słomą, sieczką, plewami, czy sianem jest zbyteczne, a nawet często szkodliwe, gdyż w późniejszym, cieplejszym czasie są to siedliska najrozmaitszego robactwa.

Należy zaś pamiętać, aby pszczoły na wiosne miały gniazda **ciepłe i czyste.**

Przy przeglądzie stwierdzamy w niektórych ulach brak matki, trutówkę lub „słabiznę". We wszystkich tych wypadkach rodziny takie kasować przez przyłączenie do słabych, lecz z matkami, przez co wzmacniamy te ostatnie. Hodowanie matek jest zabawką, która dużo zabiera czasu a nie daje rezultatu, gdyż możliwości zapłodnienia są dopiero w drugiej połowie maja.

Warunkami dobrego rozwoju pszczół na wiosnę są: **zapas miodu i ciepłe, ciasne gniazdo.**

Dostateczny zapas miodu. Przy przeglądzie stwierdzamy w ulu np. 1 kg, 2 kg, itp. A ile powinno być? Jeśli weźmiemy okres od 1 kwietnia do połowy maja, to ten okres przeważnie jest głodny dla pszczół. Zaś w tym okresie jest przeciętnie 1 ramka pełna czerwiu.

Czerw zużywa miodu tyle, ile sam zajmuje miejsca, a zatem 6—7 kg miodu musi wynosić wiosenny zapas.

Jeśli pszczoły będą miały mniej miodu, to wcale nie zginą tylko... mają taki dziwny zwyczaj, że wtedy nie rozwijają się dobrze.

Zapas dostateczny i ciepłe gniazdo, a nie trzeba spekulacyjnych podkarmiań. Oczywiście dobra, młoda matka ma decydujący głos.

Spekulacyjne podkarmianie może być w Polsce zastosowane na wiosnę tylko w tych okolicach, gdzie pożytek główny wypada 5 — 25 czerwca, a poza tym nic nie ma.

Należy wtedy rozpocząć go około 1 maja i prowadzić do 5 czerwca, karmiąc co 2 — 3 dzień. We wszystkich innych wypadkach podkarmianie spekulacyjne wychodzi zwykle na szkodę w pasiece.

W ogóle należy zauważyć, iż karmić spekulacyjnie pszczoły należy prawie we wszystkich okolicach jesienią, (gdzie brak jesiennych pożytków) w sierpniu, aby wymienić starą pszczołę na zimę.

Zapas wiosną należy zatem uzupełnić do 6—7 kg na ul, możliwie jednorazowo i zawsze na noc. Syrop sporządzony w stosunku 1 kg cukru na 1 litr wody.

Jeszcze należy wspomnieć o mące. Otóż badania wykazały, że mąka pszczołom jest zbyteczna, a w wypadku jej zużywania — szkodliwa. Co innego, że pszczoły bardzo chętnie ją biorą, lecz można zaobserwować, że równie chętnie biorą suche trociny i plewy, jednakże tak mąka jak i trociny czy plewy, nie przynoszą pszczołom żadnego pożytku.

W Polsce „głodu pyłkowego" nie ma, zawsze na wiosnę coś kwitnie i pszczoły potrafią sobie pyłek przynieść. Można im jedynie pomagać przez poddawanie przechowanych ramek z pyłkiem, o czym jesienią dobrze jest pamiętać.

Zrobienie wodopoju jest konieczne tylko w okolicy suchej, gdzie brak jest dobrej wody w pobliżu.

Dalsze wiosenne pielęgnowanie pszczół polega już na tym, że co 8 — 10 dni w silniejszych ulach trzeba poddać po ramce, o ile już mają pszczoły za ciasne gniazdo.

Walka z perzem

Perz jest bardzo szkodliwym chwastem, ponieważ zabierając pokarmy z ziemi, obniża plon roślin uprawnych. Walka z nim jest trudna z tego względu, że rozmnażać się może zarówno z nasienia, jak i z rozłogów korzeniowych. Rozłogi te wydłużają się dość szybko, tworząc kolanka, z których wyrastają korzonki i liście. Rozrywanie rozłogów perzowi nie szkodzi, gdyż pojedyńczo kolanko w zetknięciu z pulchną i wilgotną ziemią natychmiast wypuszcza korzonki i listki i tworzy nowe rozłogi. Na polu bardzo zaperzonym wszelkie uprawy są utrudnione. Jeżeli na takim polu posadzimy ziemniaki, to rozłogi perzu przebijają kłęby ziemniaczane na wylot. Przy sprzęcie robotnicy wyrywają rozłogi, ale wyciągnąć ich z kłębów nie można, a ziemniaki posadzone następnie na wiosnę zaperzają pole, ponieważ rozłogi tkwiące w sadzeniakach rosną dalej.

Walka z perzem oparta jest na znajomości jego wymagań. Mianowicie chwast ten potrzebuje pulchnej ziemi, dostępu powietrza, wilgoci i światła. Jeżeli więc zaperzone pole pozostawimy odłogiem na parę lat (zamieniając je naprzykład na pastwisko), nie ruszając go pługiem, to perz ginie doszczętnie. Rzecz prosta, rolnik niszczyć perz w ten sposób może tylko wyjątkowo, ponieważ należało by się wyrzec plonu z tego pola w ciągu paru lat, koniecznym bowiem warunkiem wygubienia perzu jest nieruszanie ziemi pługiem ani jakimkolwiek innym narzędziem. Z tego względu pomimo skuteczności ten sposób walki stosowany jest tylko wyjątkowo.

Perz — jak powiedziano wyżej — wymaga światła. Staramy się więc obsiać pole możliwie wcześnie jakąkolwiek szybko rosnącą rośliną o szerokich liściach. Taką rośliną jest między innymi gryka. Jakkolkiek jest to roślina silnie wyczerpująca glebę, ale pozostawia rolę bardzo czystą, ocienia bowiem glebę dokładnie, skutkiem czego perz ginie. Tę samą rolę może odegrać każda inna szybko i zwarto rosnąca roślina, na przykład koniczyna lub zboże. Wiadomo też, że koniczyna udana pozostawia ziemię czystą, nieudana — zaperza ją jeszcze więcej. Z tego też względu nie należy na polu zaperzonym siać seradeli lub łubinu, które jak wiadomo po wzejściu rosną bardzo wolno i jeszcze więcej ziemię zaperzają.

Bardzo skutecznym sposobem walki z perzem są podorywki. Powinny być możliwie płytkie, perz bowiem rośnie tylko w wierzchniej warstwie gleby, gdyż potrzebuje dostępu światła oraz powietrza. Taka cienka warstwa szybko wysycha i perz łatwo wyciągnąć z niej broną. Jeżeli padają deszcze, to brona rozłogów z podorywki nie wyciągnie, ale jak tylkou każą się na podorywce zielone pióra perzu, natychmiast puszczamy brony, które przykryją te pióra ziemią, skutkiem czego perz przestaje rosnąć. Zaznaczyć wszakże trzeba, że dżdżysta pogoda sprzyja rozwielmożnieniu się perzu.

Perz wymaga dostępu powietrza i dlatego rośnie tylko w wierzchniej warstwie. Natomiast perz głęboko przyorany ginie natychmiast Niestety, ten sposób trudny jest do zastosowania, nasze pługi bowiem nie umieszczają wierzchniej warstwy na dnie bruzdy, lecz częściowo również i na jej boku. Perz więc może dostać się na bok bruzdy i rośnie dalej swobodnie.

Usilnie perz trzeba zwalczać w ziemniakach, gdyż jego rozłogi przebijają kłęby ziemniaczane i nie dają się stamtąd usunąć. Jeżeli ziemniaki sadzone są w redliny, to nie wałujemy ich, lecz bronujemy, a następnie rozredlamy. Przez kolejne parokrotne bronowanie i rozredlanie wyciągniemy dużo rozłogów na wierzch, nie pozwalamy mu też nadmiernie się rozrastać, gdyż ciągle jego zielone listki są przysypywane ziemią, czego perz nie lubi.

Jest to chwast niezmiernie uprzykrzony i uciążliwy, ale nie należy też zaniedbywać każdej nadarzającej się sposobności, aby go niszczyć. Przy podorywkach podczas suchej pogody dużo rozłogów wyciągnie brona. Rozłogi te są częstokroć wygrabiane i następnie palone. Nie należy tego robić, gdyż rozłogi są doskonałą paszą. Po wygrabieniu i zebraniu rozłogi trzeba starannie wypłukać z ziemi i piasku, a następnie dokładnie wysuszyć na zupełnie suche siano. Takie siano jest chętnie jedzone przez wszelki inwentarz żywy, jest bowiem słodkie i smaczne.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. S. Bucki w pow. miechowskim:
O odszkodowanie pogorzelowe można zwrócić się do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, ul. Kopernika, jednak sprawa jest wątpliwa, gdyż istotnie nastąpiło przedawnienie.
W sprawie drugiej należy zgłosić się do Związku Inwalidów Wojennych, Oddział w Miechowie a on zaopiekuje się sprawą.

Ob. J. Czerniewski, zaś. Poparipki:
Sprawę prenumeraty załatwiliśmy. Prawa spadkowe do majątku powstają dopiero ze śmiercią osoby tej, która posiada majątek i dzieci. Jeśli polubownie nie da się załatwić — to należy wystąpić na drogę sądową.

Ob. J. Górski w pow. tarnopolskim:
W sprawie poruszonej należy zwrócić się do władz ziemskich powiatowych i wojewódzkich oraz do Państwowego Banku Rolnego, o czym pisaliśmy w innych odpowiedziach.

Ob. A. Wróbel w pow. jędrzejowskim:
Szkoda wyrządzona przez gołębie może być przedmiotem sprawy sądowej i Sąd zasądzi tyle, na ile ocenią szkodę biegli (znawcy sądowi), wyznaczeni przez Sąd. Spółdzielczość w programie OZN zajmuje ważne miejsce i dlatego należy ją popierać. Oczywiście, należy spółdzielnię prowadzić starannie, by złe prowadzenie nie było szkoda da zrzeszonych. Szczęść Boże nowej placówce.

Ob. W. Głowacki p. Odryżyn:
Jeśli wierzyciel podjął depozyt — to znaczy, że zgodził się na przedterminową spłatę, już innego pokwitowania nie potrzeba.

Ob. H. Tyndorf w pow. biłgorajskim:
Najpierw radzimy zwrócić się do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Lublinie o **zmniejszenie szacunku ziemi nabytej z parcelacji.** Gdyby to nie pomogło — to można zwrócić się do **Dyrekcji Naczelnej** Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 50.

Sołtys gromady w. Słupia w pow. koneckim:
Należy wystąpić do Sądu o zasądzenie należności spadkowej z budynków. Do sprawy należy dołączyć **akty rejentalne**, stwierdzające, iż sprzedane zostały tylko prawa do gruntu spadkowego i **polisy ubezpieczeniowe** na budynki. Również należy wskazać świadków, którzy stwierdzą, jaka była umowa.

Ob. B. Sokólski w pow. białostockim:
Należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego z podaniem, do którego należy dołączyć odpis aktu rejentalnego kupna-sprzedaży gruntu. Prosić należy Urząd Skarbowy, aby podatki zaległe ze sprzedanego aktu ściągali z poprzedniego właściciela. Podkreślić należy, iż sprzedawca jest finansowo odpowiedzialny, gdyż posiada jeszcze grunt obok. Gdyby Urząd Skarbowy sprawy nie załatwił — to należy zwrócić się do Izby Skarbowej, aby ona załatwiła sprawę. Sprawa jest dobra.

Ob. M. Pająk w pow. mieleckim:
Należy zwrócić się do Oddziału Państwowego Banku Rolnego i Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu po szczegółowe informacje. Jedno wiemy, że będzie bardzo trudno załatwić sprawę w sposób opisany w liście, gdyż starania są bardzo spóźnione, a na ziemię w dalszym ciągu jest dużo amatorów.

Ob. Sz. Bartosik w pow. włodzimierskim:
W poruszonej sprawie w liście należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego we Włodzimierzu, do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, do oddziału Państwowego Banku Rolnego w Łucku, a nawet do centrali Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 50 i do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie. By sprawę pomyślnie załatwić, należy jak najwcześniej rozpocząć starania i trzeba dużo wytrwałości.

Ob. M. Lalko w kol. Stefanów:
Majątek po zmarłej matce przeszedł na dziecko pozostałe po zmarłej. Można tylko odebrać te rzeczy, które były wydane do użytkowania przez córkę. By sprawę dokładnie wyjaśnić należy ze wszystkimi dokumentami udać się do miejscowego prawnika, gdyż wyczerpującą odpowiedź można dać po przejrzeniu wszystkich dokumentów.

Ob. S. Mazur w pow. opatowskim:
Drzewa należą do tego, kto jest właścicielem placu i wobec tego właściciel placu ma prawo drzewa ścinać. W razie procesu należy złożyć akt rejentalny, stwierdzający prawo własności gruntu.

Ob. P. Kozłowski w pow. lidzkim:
W sprawie poruszonej w liście należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie z dokładnym opisem sprawy i z prośbą o polecenie podległym władzom, aby sprawę szybko załatwiły. Do podania można załączyć odpisy dokumentów posiadanych, poświadczonych przez Zarząd Gminny. Można zrobić również i tak, jak radzą inni. Podania wysyłać trzeba listem poleconym.

Ob. J. Nowak w pow. miechowskim:
Z listu widać, że zanosi się na sprawę sądową. Wobec tego na pierwszej rozprawie sądowej należy zgłosić świadków, którzy ustalą, iż sporne drzewa stanowiły własność tej osoby, która je ścięła. Byłoby dobrze złożyć i dowody pisemne.

Ob. Wł. Młotkowski w pow. kowelskim:
Należy sprawy przed Komisarzem Ziemskim dobrze bronić, gdyż strony mogą dobrowolnie doprowadzić do skutku zamianę gruntu. Można również przed Komisarzem Ziemskim w toku scalenia gruntu **dokonać zamiany gruntów.** Gdyby tej sprawy nie załatwił Komisarz Ziemski — to należy odwołać się do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Łucku.

Ob. F. Ferenc w pow. ciechanowskim:
Należy podać tytuł wykonawczy z Sądu Grodzkiego i złożyć go Komornikowi Sądowemu z wnioskiem o ściągnięcie należności w drodze egzekucji przymusowej. We wniosku do Komornika należy wskazać, jaki majątek ma Komornik opisać i sprzedać na licytacji publicznej.

Ob. S. Hesor w pow. chełmskim:
Dożywotnik może sprzedać na zawsze swe przysługujące mu dożywocie, **ale w formie aktu notarialnego.** W sprawie rolnej należy zwrócić się do instruktorów Kółek Rolniczych w powiecie. W każdym większym mieście są Kasy bezprocentowe.

Ob. B. D. w pow. wileńskim:
Piorunochron i radio można nabyć w najbliższym mieście, jeśli tam nie będzie — to będzie można kupić na pewno w mieście powiatowym. Z jeziorem jest tak, jak mówił Komisarz Ziemski i jak jest zapisane w dokumentach. Żądanie 2 sąsiadów jest bezzasadne i nie należy go uwzględnić, chyba, że dobrowolnie według swego uznania pozostali rolnicy mogą im coś zwrócić z tytułu poniesionych kosztów sądowych.

Ob. P. Ceglarek w pow. częstochowskim:
Można wystąpić o obalenie testamentu, jeśli jest pokrzywdzenie dzieci. Koszta procesu zależą od wysokości sumy, o jaką wytoczony będzie proces. Mniej więcej koszta sądowe wynoszą 3 zł od 100 zł, o które procesujemy się. Oprócz tego będą koszta adwokackie, które ustala się w porozumieniu z adwokatem.

Ob. S. Dyczyński w Daniczowie:
Wcześniej pieniędzy nie można będzie sądownie dochodzić, aż minie termin płatności długu. Można skarżyć dłużnika do Prokuratora Sądu Okręgowego o to, że dokonał oszustwa, ale sprawa karna jest wątpliwa.

Ob. Gł. J. w pow. grójeckim:
Szkoda, że nie było spisanej umowy dzierżawy gruntu, w której należało wymienić jaki był inwentarz żywy i martwy stanowiący własność dzierżawcy. Trzeba sprawy bardzo starannie pilnować i udowodniać dokumentami, jeśli są i świadkami. Sprawa jest dobra. Komornik zajmuje rzeczy na wniosek wierzyciela i dlatego w razie zajęcia rzeczy cudzych, właściciel tych rzeczy wnosi podanie o wyłączenie zajętych rzeczy spod zajęcia. Licytować można i grunt stanowiący własność małoletnich spadkobierców.

Ob. A. Steć w pow. krasnostawskim:
W sprawie koncesji na otwarcie biura pisania podań do władz administracyjnych i sądowych należy zwrócić się do Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, gdyż ono wydaje zezwolenia po uprzednim złożeniu egzaminu. Tam powiedzą, jaki egzamin czeka kandydata.

Ob. S. Tomkowicz w pow. oszmiańskim:
Należy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Opieki Społecznej z dokładnym opisem sprawy i prośbą, aby zechcieli sprawę szybko załatwić. Sprawa jest dobra. Trzeba jej starannie dopilnować.

Ob. T. Wójcik w pow. radzymińskim:
O wyznaczenie adwokata z urzędu należy zwrócić się do Rady Adwokackiej. O przyspieszenie terminu sądzenia sprawy należy zwrócić się z odpowiednim podaniem, w którym należy wykazać, dlaczego w załatwieniu sprawy jest niezbędny pośpiech.

Ob. K. Nienartowicz w pow. lidzkim:
W sprawie drogi radzimy udać się po szczegółowe informacje do Komisarza Ziemskiego w Lidzie, jako do tego, który komasację gruntów przeprowadzał. Z książeczek oszczędnościowych rosyjskich prawdopodobnie nic nie będzie. W sprawie melioracji gruntów należy zwrócić się do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku. W sprawach organizacyjnych OZN zwrócić się należy do Przewodniczącego na powiat w Lidzie.

Ob. Aleks. Pomorski w pow. bialsko-podlaskim:
By sprzedać część ziemi z parcelacji i obciążonej długiem Państwowego Banku Rolnego, należy uzyskać zezwolenie na sprzedaż od Komisarza Ziemskiego w Białej Podlaskiej i Państwowego Banku Rolnego Oddział w Lublinie. Bez zezwolenia takiego sprzedaż nie będzie ważna.

Ob. J. Strzemecki w Husiatynie:
Podanie odniesie skutek, jeśli petent jest bez środków do życia. W sprawie drugiej należy listem poleconym zwrócić się do M. S. Wojsk. i udowodnić dokumentami swe podanie.

Ob. J. Włodarek w pow. tureckim.
Dług mają spłacać małoletnie dzieci, bo na nich przeszedł w drodze spadku majątek pozostały po ojcu.
Należy wystąpić do Państwowego Urzędu Rozjemczego i pozwać w imieniu małoletnich ich opiekunów i prosić Urząd, aby nakazał dług płacić zaraz. Procent od długu rolniczego wynosi 3 od sta rocznie.

Ob. S. Siennicki w Słójce.
O tym, kto ma płacić podatki decyduje umowa. Jeżeli władze skarbowe sprzecznie z umową ściągają podatek, to trzeba się do nich zwrócić z wyjaśnieniem. W tym wypadku należy okazać umowę. Można i trzeba również zawiadomić o tym i sprzedawcę, by podatki ciążące na nim uregulował.

Ob. A. Kosiński w pow. nieszawskim.
Trzeba zwrócić się do Komornika o wypłatę pieniędzy. Jeśli do tych pieniędzy rościliby pretensje i inni wierzyciele — to wtedy Komornik powinien dokonać podziału tych pieniędzy pomiędzy wszystkich wierzycieli. Gdyby tych pieniędzy nie wystarczyło na zaspokojenie długu — to wtedy należy egzekucję prowadzić dalej i skierować ją do innego majątku dłużnika.

Ob. E. Kuzikiewicz w pow. grodzieńskim.
Oczywiście, najlepiej spór załatwić polubownie, gdyż część majątku siostra już otrzymała. Obecnie będzie procesować się o resztę jej należną z tytułu spadku. Można dobrowolnie zgodzić się na lepszych warunkach.

Ob. J. Ligenza w pow. Janów Lubelski.
Każdemu dziecku należy się jednakowa część majątku po rodzicach. Jeśli są akty rejentalne, stwierdzające otrzymanie takich części — to należy je w razie potrzeby przedstawić Sądowi. Budynki można rozebrać tylko za zgodą tych, którzy te budynki zajmują. Jeśli zgody takiej nie ma — to należy wystąpić do Sądu o podział majątku. Pozostałej po zmarłym wdowie należy się z majątku męża taka część, jak dziecku na **dożywotnie użytkowanie**. Oczywiście należy odróżnić majątek ojca i matki. W chwili obecnej podlega działom majątek pozostały po ojcu, matka zaś ma prawo gospodarować na swoim majątku.

Ob. J. Supczak w pow. horochowskim.
Pełnomocnictwa można użyć do tej sprawy, którą ma adwokat prowadzić. Dlatego obojętnym jest, czy pełnomocnictwo było podpisane in blanco czy też pełnomocnictwo było wypełnione. Koszty powinna ponosić strona przegrywająca. Jednak w Urzędach Rozjemczych najczęściej kosztów nie zasądzają.
O Seminarium Nauczycielskim Rzemieślniczym należy się dowiedzieć w Łucku, względnie w Horochowie też będą wiedzieć o najbliższej takiej szkole.

Ob. W. Hordyniec w pow. wołyńskim.
Najprawdopodobniej celu swego nie da się osiągnąć. W każdym razie radzimy czynić odpowiednie starania, a może uda się cel osiągnąć. W każdym razie radzimy starannie krzątać się koło sprawy.

Ob. A. Dymbel w pow. święciańskim.
O Krzyż lub Medal Niepodległości starania są spóźnione. Osoby nieobecne w kraju mogą zwracać się do Komitetu, ale prawdopodobnie ze strań tych rezultatów nie będzie. O.Z.N. w Waszym powiecie organizację posiada. Można również zwrócić się do O.Z.N. na województwo wileńskie, a oni udzielą wskazówek organizacyjnych.

Ob. A. Gryszel w pow. lidzkim.
Apelować należy i trzeba. Apelację należy starannie napisać i nawet wskazać nowych świadków. Największa trudność polega na tym, że rejent zeznając jako świadek powiedział, że w czasie sporządzania testamentu testator był przytomny, w przeciwnym przecież razie niewolno mu było sporządzać testamentu. Może by tych, którzy zeznawali, iż znali testatora, a faktycznie tak nie było, oddać Prokuratorowi o pociągnięcie ich za fałszywe zeznania.

Ob. W. Truchan w pow. tarnowskim:
Sprawę uporządkowania długów parcelacyjnych przez sprzedawcę można tylko załatwić **na drodze sądowej.** Jeśli chodzi o podatki — to istotnie władze skarbowe, to znaczy Urząd Skarbowy i Izba Skarbowa mogą skierować egzekucję podatków do tego majątku, jaki jeszcze jest w rękach sprzedawcy. W sprawie podatkowej można zwrócić się do władz skarbowych z prośbą by sprawą zajęły się i ją uregulowały.

Ob. S. Jatczak w pow. chełmskim.
W sprawie karnej należy umiejętnie bronić się i wskazać pewnych świadków, by ustalili tak, jak istotnie było. W sprawie drugiej należy napisać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wskazać sposób, w jaki można dojść do tego, by sprawę zbadać i wyjaśnić.

Ob. W. Cichy w pow. drohobyckim:
Komornik może zająć zboże tylko ścięte, jeśli prowadzi egzekucję przeciwko ruchomości. Jeśli zaś prowadzi egzekucję przeciwko nieruchomości — to wystawia na licytację całą nieruchomość z zasiewami. Można zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego o odroczenie terminu płatności raty. W podaniu należy wyliczyć powody, które uniemożliwiają dłużnikowi płacenie rat bankowych.

Ob. J. Pyliński w Luszniewie:
Komornik może ściągać dług ratami tylko wtedy, gdy wierzyciel na to wyrazi swą zgodę, a wtedy wierzyciel powinien złożyć Komornikowi odpowiedni wniosek. Jeśli dług jest rolniczy — to trzeba udać się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, który egzekucję wstrzyma. Przy przedterminowej spłacie dług skreśla się o 50 proc. O tym, jakie są formalności przy przedterminowej spłacie długu, pisaliśmy nieraz na łamach „Wsi Polskiej".

Ob. J. Ł — cz na Polesiu:
Osobę fałszywie zeznającą należy zaskarżyć do Prokuratora Sądu Okręgowego o pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie. W Sądzie cywilnym sprawę można zawiesić do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej o fałszywe zeznanie. Jest prawo o szkodach polnych i leśnych. Należy również wskazać świadków, którzy ustalą, że uczynił to kto inny, w każdym razie pozwani tego nie uczynili.

Na rozprawie sądowej należy podkreślić i tę okoliczność, iż całą świnię zużył na swoje potrzeby właściciel i że wartość jej była b. niewielka.

Ob. B. Zieleniewski w pow. bialsko-podlaskim:
O umorzenie, względnie o rozłożenie zaległości podatkowych **skarbowych** zwracać się należy do Urzędu Skarbowego i Izby Skarbowej oraz do Ministerstwa Skarbu. Podania podobne dotyczące podatków **samorządowych** składać należy do Zarządu Gminnego, Wydziału Powiatowego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rzecz zrozumiała, że podania takie muszą być odpowiednio udowodnione dokumentami np. zaświadczeniami gminnymi, stwierdzającymi ciężkie położenie finansowe płatnika.

Ob. W. Gajek w Ogrodzieńcu:
Na podania przychylnie załatwione — petenci otrzymają odpowiedź. Na podania odmownie załatwione odpowiedzi nie będzie. Termin 31.XII-37 r. nie był przedłużony.

Ob. A. Kozłowski w pow. opatowskim:
Najlepiej będzie zwrócić się po informacje do Związku Metalowego, gdyż on stale sprawy takie załatwia i udzieli zaraz praktycznej wskazówki. Sądzimy, że sprawa nie jest dobra ze względu choćby na przerwę, jaka dzieli od zakończenia pracy do momentu rozpoczęcia starań o zasiłek.

Ob. J. Grabowski w pow. krasnostawskim:
Należy wytoczyć sprawę sądową o wydanie książeczki PKO, a dopiero potem Komornik ją odbierze i wyda prawemu spadkobiercy. Naszym zdaniem prostszą sprawa nie będzie, jeśli złoży się tytuł wykonawczy do Komornika Sądowego z wnioskiem o zajęcie oszczędności, gdyż dłużnik nie żyje. Sprawa jest dobra, trzeba tylko energicznie zakrzątnąć się koło niej i umiejętnie ją poprowadzić.

Ob. M. Rudy w pow. wołkowyskim:
W sprawie serwitutów należy zwrócić się przede wszystkim do Komisarza Ziemskiego, który w tej sprawie powinien udzielić najwięcej informacyj. Przecież dokumenty powinny być, skoro sąsiednie wsie serwituty u siebie już zlikwidowały. Można również zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego, do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o pomoc.

Ob. P. Kucharski w pow. krasnostawskim:
Trzeba trochę cierpliwości. Wszyscy ci, którzy zostali odznaczeni, otrzymują listy z Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Oprócz odznaczonych niepodległościowców są i **nieodznaczeni**, którzy mogą uzyskać odpowiednie zaświadczenie właściwej władzy, jak np. Wojskowe Biuro Historyczne.

Ob. St. Daraszkiewicz w pow. wileńskim:
O umorzenie podatków należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego. Do podania należy załączyć zaświadczenie, stwierdzające klęskę gradobicia i posuchy. Na odmowną decyzję Urzędu Skarbowego należy wnieść odwołanie do Izby Skarbowej. Ostatniej krowy **mlecznej**, niezbędnej do wyżywienia rodziny, zabierać nie wolno. Skargi należy składać do Urzędu Skarbowego i Izby Skarbowej.

Ob. Stan. Drożdżowski w pow. sandomierskim:
Szkodę, jaką wyrządziła strona przeciwna, ocenia sobie każdy według swego uznania. Jednak Sąd zasądzi tylko tyle, na ile oszacują szkodę **biegli** powołani przez Sąd. Dlatego w pozwie do Sądu należy podawać tyle, na ile oszacuje sołtys, wójt lub sąsiedzi.

Ob. G. w pow. wąbrzeskim:
Trzeba odróżnić dwie kwestie: majątek osoby żyjącej i **osoby zmarłej**. Majątkiem osoba żyjąca może rozporządzać dowolnie. Po **pierwszej osobie zmarłej** podział — jak widać z listu — został dokonany. Spłaty markowe wydają nam się, że są **długiem rolniczym** i jako takie, podlegają dekretom oddłużającym rolnictwo. Po osobie niedawno zmarłej podziału nie było. Prawa spadkowe przysługują dzieciom zarówno z pierwszego, jak i z drugiego męża. Należy, rzecz zrozumiała, wystąpić na drogę sądową. Podatek należy się ze spadku i **ściągany będzie regularnie.**

Ob. P. Karkowski w pow. miechowskim:
50 zł należy się Spółdzielni. O tych udziałach i staraniach rolników miechowskich w tych sprawach wiemy. Zasadniczo syn za dług ojca nie odpowiada. Wyjątek od tej zasady jest wtedy, gdy ojciec — wiedząc o długu — zapisuje swój majątek synowi. Wtedy mogą przez wyrok sądowy dochodzić należności. Zgodnie z prawem samorządowym członkami rady gromadzkiej są między innymi **sołtys i podsołtys i mają prawo głosu.**

Ob. T. Socha w pow. miechowskim:
Przy spłacie przedterminowej długów rolniczych obowiązywała najpierw zniżka 33 proc., a obecnie 50 proc długu. Dłużnik jednak — pragnąc korzystać z tej zniżki, powinien o tym powiadomić wierzyciela. Wtedy wierzyciel mógłby na to zgodzić się, albo też nie. Z listu wynika, że dopiero **teraz** tak sobie oblicza dłużnik, jednak wierzyciela w swoim czasie nie powiadomił o takich zamiarach. Wobec tego uznać należy, że dłużnik z ulg skreślających dług, korzystać nie może.

Ob. W. Kępa w Wyżnem:
Droga sądowa do rozstrzygnięcia sporu granicznego pomiędzy dwoma gruntami jest najwłaściwsza. Trzeba dopilnować, aby starannie wszystko było zrobione. Oczywiście, że należy Sąd powiadomić o tym, iż sąsiad pomimo zakazu las budulcowy wyrąbał i wskazać należy świadków, którzy wiedzą, w jakim czasie i ile drzewa było ścięte i za jaką wartość w złotych sprzedane. W razie niepomyślnego wyroku należy apelować.

Ob. B. Grodzki w pow. Wysoko-Mazowieckim:
Płot można stawiać na samej granicy.

Ob. M. Krystoniak w pow. grójeckim:
Jeśli jeden z małżonków zmarł i pozostał po nim syn wraz z matką czy ojcem — to wtedy majątek pozostały po zmarłym przechodzi na syna, zaś matce przysługuje dożywocie na połowie majątku. Jeśli następnie syn umiera też bezdzietnie — to wtedy matka może otrzymać jedną czwartą majątku lub połowę majątku po mężu na własność w zależności od tego jacy krewni zmarłego pozostali (jedną czwartą, jeśli krewni do 4 stopnia, jeśli zaś krewnych do 4 stopnia nie ma — to połowa majątku). Rzecz zrozumiała, że córka matki z drugiego małżeństwa zrodzona żadnych praw do majątku nie ma.

Ob. J. Borek w Kuźnicy:
Zakład Powszechny Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaca odszkodowanie pogorzelowe tym, którzy udowodnią prawa własności do spalonego budynku. Również Sąd zasądza spłaty wtedy, jeśli zdaniem Sądu spłata istotnie należy się. Wobec tego uważamy, że w sprawie nic nie da się poradzić, opierając się na materiałach zawartych w nadesłanym liście.

Ob. J. Wieczorek w pow. olkuskim:
O kolejności powoływania zastępców na radnych gminnych decyduje kolejność przy jednoczesnym uwzględnieniu ilości głosów otrzymanych i list, z jakich kandydaci przeszli na radnych. Gdyby pod tym względem były jakiekolwiek wątpliwości, — to należy zwrócić się po informacje do Inspektora Samorządu Gminnego urzędującego przy Wydziale Powiatowym.

Ob. S. Skotlewski w pow. łaskim:
Oczywiście, że matka może jednorazowo otrzymać dożywocie w gotówce. W przyszłości — jeśli będzie w potrzebie — to może żądać alimentów, nawet bez aktu rejentalnego i wtedy Sąd zasądza alimenta od dzieci matki, które obowiązane są z samego prawa do dawania alimentów matce.

Ob. J. Marciniak w pow. skierniewickim:
W sprawie rozłożenia na raty lub umorzenia zaległych podatków należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego w Skierniewicach, jeśli chodzi o podatki państwowe, z odpowiednim podaniem. Do podania takiego należy załączyć zaświadczenie stwierdzające powody, jakie uniemożliwiły podatnikowi uiszczenie podatku. W podobny sposób należy postąpić jeśli chodzi o podatki samorządowe, jednak podanie składa się do właściwych władz samorządowych.

Ob. J. Sad. w pow. biłgorajskim:
Należność z weksłu po 3 latach od dnia protestu przedawnia się. Obecnie w ciągu dalszych 3 lat od dnia przedawnienia wystąpić do Sądu Grodzkiego o zasądzenie należności. Trzeba było mieć wyrok, a wtedy można czekać. Obecnie należy szukać dłużnika i wytoczyć mu sprawę zgodnie z tym, co wyżej jest napisane.

Ob. Winc. Stępnowski w pow. ostrowsko-mazowieckim:
Należy, aby zainteresowani w szybkim rozstrzygnięciu sprawy, złożyli podanie do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej przy Województwie Warszawskim, ul. Filtrowa w Warszawie, gdyż od 1.4.39 r. powiat tamtejszy przechodzi do województwa warszawskiego.

Ob. A. Girak w pow. kowelskim:
Spadek otworzył się po śmierci dziadka, to jest w 1929 roku. Od chwili śmierci nastąpił moment, w którym można prawnie upominać się o część spadkową. Należy najpierw wezwać listem poleconym stronę przeciwną do wydania majątku dobrowolnie. Jeśli takie wezwanie nie pomoże — to należy zwrócić się na drogę sądową.

Ob. B. Uzarski na Wołyniu:
Należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego i do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego po informacje obchodzącej sprawy. Można również zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Łucku, czy oni w obecnym czasie podobnych spraw nie załatwiają.

Ob. Kowalewski w pow. oszmiańskim:
Trzeba wyczerpać środki polubownego załatwienia sprawy. Jeśli to nie pomoże — należy wystąpić na drogę sądową. Sprawy należy pilnować b. starannie.

Ob. I. Czech w pow. olkuskim:
W sprawie pierwszej należy zwrócić się do Związku Hallerczyków w Warszawie, ul. Piusa XI Nr 44. W sprawie podatków należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego w Olkuszu i do Komisarza Ziemskiego, gdyż dane o klasach gruntu posiadają z okresu parcelacji.

Ob. P. Działak w pow. siedleckim:
Władzami podatkowymi są Urząd Skarbowy, władze gminne, powiatowe i samorządowe. Urząd Skarbowy dokonuje wymiaru i poboru podatków państwowych, zaś inne władze wymierzają i ściągają podatki samorządowe. O zmniejszenie wymiaru podatku, odroczenie terminu płatności i o wnoszeniu podatków, należy zwracać się do wyżej wymienionych władz.

Ob. P. Sieńczuk w pow. dubieńskim:
Byłoby najlepiej rodzinny spór majątkowy załatwić polubownie i dobrowolnie. Gdyby to nie dało właściwego rezultatu — to wtedy należy procesować się. W tym celu należy poczynić starania w celu odszukania akt sprawy z czasów przedwojennych, bo mogą się one przydać i przyczynić do wygrania sprawy.

Ob. J. Chudy w kol. Sahryń:
Nie widząc akt sprawy sądowej i załączonych do niej dokumentów piśmiennych — trudno nam jest dać wyczerpującą odpowiedź. W każdym obrona polegająca na tym, że strona przeciwna zerwała umowę, jest dobra. Chodzi tylko, aby mieć odpowiednie dowody, najlepiej i najpewniej będzie, jeśli złoży się wezwanie rejentalne. W najgorszym razie Sąd może zasądzić tylko zwrot sumy i odszkodowanie za odstąpienie od umowy. Strona przeciwna może wystąpić do Powiatowego Urzędu Rozjemczego.

Ob. P. Maziarski w pow. toruńskim:
Jeśli podanie będzie przychylnie załatwione — to odpowiedź nadejdzie. Jeśli jest decyzja nieprzychylna — to odpowiedzi nie będzie.

Ob. J. Jeziorski w pow. konińskim:
Do Szkół należy zwracać się na miejscu, to jest do Konina, Koła, Kalisza i innych pobliskich miast, w których są szkoły państwowe, gdyż wtedy koszta będą możliwie najtańsze. W sprawie przyjęć do Szkół Kadeckich należy zwracać się po informacje do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Do upełnorolnienia gospodarstw można dojść również i przez komasację gruntów rozdrobnionych lub nadmiernie wydłużonych.

Ob. A. Surman w pow. dębickim:
Najlepiej sprawy obydwie załatwić polubownie. Jeśli dobrowolnie spraw działowych nie da się załatwić, to wtedy pozostaje jako jedyna droga **procesu sądowego.** Dzieci z różnych małżeństw pochodzących **po tym samym ojcu, mają równe prawa** do spadku, zaś mają prawa spadkowe po matce różne, każde dziecko dziedziczy majątek, jaki pozostawia jego matka.

Ob. Fr. Kwiatkowski w pow. brodnickim:
Z listu wynika, iż dług jest długiem rolniczym, pochodzącym jeszcze z 1914 roku i wobec tego należność podlegać powinna działaniom praw o oddłużeniu rolnictwa. W tej sprawie prosimy zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego i do delegata Biura Finansowo-Rolnego na powiat brodnicki, a tam udzielą informacyj, jak dalej postępować.

Ob.J. Szczepański w pow. opoczyńskim:
W sprawie nam opisanej, należy zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, ul. Rymarska Nr 1, z dokładnym opisem sprawy i załączyć należy odpowiednie dokumenty piśmienne, potwierdzające wiadomości zawarte w podaniu.

Ob. J. Trzeciak w pow. słonimskim:
Radzimy zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku z prośbą o co chodzi. Do podania należy dołączyć odpisy dokumentów posiadanych, poświadczone przez Zarząd Gminny.

Ob. J. Szyd:
Sprawa jest bardzo skomplikowana i dlatego należałoby zgromadzić wszystkie dokumenty i przy okazji pobytu w stolicy z nami tę sprawę omówić. Zaznaczyć należy, że decydujące będą **dokumenty** pisemne. Pamiętać należy o tym, że przed wytoczeniem sprawy trzeba starannie namyśleć i naradzić się, by nie popełnić błędu.

Ob. A. Wiszowaty w pow. białostockim: Należy zwrócić się do Naczelnej Dyrekcji Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 50 z prośbą o załatwienie pomyślne sprawy. Sprawa jest do załatwienia, tylko należy wziąć się do niej dzielnie.

Ob. Nieznany z warszawskiego: O wszystkim decyduje umowa, w pierwszym wypadku: kupno maszyny, zaś w drugim akt rejentalny. Jeśli tak istotnie jest, jak jest napisane w liście, i na to są niezbite dowody — to wszystko jest w porządku i trzeba przy swoich żądaniach twardo stać. Za życzenia pięknie dziękujemy.

Ob. J. Troć w pow. siedleckim: Jeśli ziemia była odstąpiona rejentalnie, to nabywca powinien sam płacić raty do Banku, gdyż Bank musi przed aktem dać zgodę na sprzedaż. Wobec tego, należy zwrócić się do Banku, aby część długu przepisali na syna.

Ob. A. Pieczarczyk w pow. szczuczyńskim: Testamentem można zapisać majątek. Ci, którzy uważają, że testament jest niesłuszny, muszą go na drodze sądowej obalić, gdyż ten, na czyją korzyść sporządzono testament, jest z tego zadowolony i nie będzie testamentu obalał.

Ob. W. Smolarek w pow. łaskim: Należy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, opisując dokładnie całą sprawę. Do podania należy załączyć odpowiednie dowody, stwierdzające słuszność żądania.

Ob. J. Jamróz w pow. pińczowskim: W każdym powiecie istnieje **Powiatowa Komisja Klasyfikacyjna** i delegaci tej Komisji przyjadą na grunt. Do Komisji tej wchodzą delegaci samorządu i władz skarbowych. Wobec tego znają oni dobrze glebę powiatu pińczowskiego.

Ob. Z. Kowalczykówna w pow. kaliskim: O tym, jakie ma być mieszkanie służbowe decyduje umowa o pracę. Jeśli w tej umowie jest wzmianka, iż cały lokal należy do następnego poprzednika — to nowy lokator powinien wystąpić do Sądu Grodzkiego z pozwem o eksmisję z mieszkania. Do pozwu należy dołączyć odpis umowy, stwierdzającej, kto ma prawo korzystać z mieszkania.

Ob. A. Konieczny w pow. miechowskim: Za serdeczne życzenia dziękujemy. Co się tyczy sprawy prawnej — to wyjaśniamy, iż z treści listu sprawa została prawomocnym wyrokiem osądzona. Jeśliby tak istotnie było — to możnaby tylko w trybie zwykłego postępowania sądowego **o wznowienie sprawy** bronić się. Jednak muszą być nowe dowody, nieznane stronie w poprzednim postępowaniu. By pewnie i kategorycznie ustalić, czy można jeszcze coś robić — trzebaby zobaczyć wyroki, ich uzasadnienia oraz dokumenta.

Ob. St. Opatowski w pow. pińczowskim: W sprawie rozłożenia podatków zaległych na raty, jeśli Urząd Skarbowy w Pińczowie sprawy nie załatwił, należy zwrócić się do Izby Skarbowej w Kielcach. Do podania należy załączyć dowody, stwierdzające słuszność żądania.

Ob. Orion w pow. radzyńskim. Kasację należy wnosić, gdyż chodzi o duży majątek i by potem nie mieć wyrzutów sumienia, że sprawy nie doprowadziło się do końca. Kasację niech napisze starannie miejscowy adwokat. W Warszawie w Sądzie Najwyższym można będzie porozumieć się z adwokatem w Warszawie. Grunt włościański mniejszy od 6 morgów może być sprzedany tylko za zezwoleniem Komisarza Ziemskiego, który może zezwolić na podział gruntu włościańskiego na działki mniejsze od 6 morgów. Gdyby **Komisarz Ziemski nie zezwolił na sprzedaż** — to wtedy można kupować aktem rejentalnym **na niepodzielną własność**, bez zezwolenia komisarskiego.

Ob. S. K. w pow. łukomskim: Wyrok prawomocny obowiązuje. Darowiznę sporządzoną aktem rejentalnym można obalać, jeśli spadkobiercy uznają to za stosowne. W czasie komasacji gruntów Komisarz Ziemski przeprowadzający komasację — w sprawach działowych i innych zastępuje Sąd i rejenta i dlatego może za **zgodą strony** działy przeprowadzić lub dokonać **kupnasprzedaży** gruntów.

Ob. B. Kolasiński w pow. opatowskim: W sprawie klasyfikacji ponownej gruntów, należy zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w Warszawie z podaniem, które należy wysłać listem poleconym. W podaniu należy dokładnie opisać dotychczasowe bezskuteczne starania o przeprowadzenie klasyfikacji. Wszystkie długi powstałe przed 1.7-1932 rokiem — w danym wypadku nie ma najmniejszej wątpliwości, że dług powstał przed tą datą — podlegają oddłużeniu. W danym wypadku termin płatności wyznaczono po śmierci babki, zaś samo zobowiązanie płacenia powstało za czasów przedkryzysowych. Sprawa dobra.

Ob. I. Jaznach w Śladowie: Do zastępczej służby wojskowej obowiązani są wszyscy ci, którzy nie są zdolni do służby wojskowej. Listonosz wiejski obowiązany jest doręczać listy i gazety osobiście, a nie przez „zastępców". Jeśli upomnienia ustne nie pomogą, to należy złożyć skargę na listonosza do Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, a wtedy na pewno będzie wiedział, jak należy doręczać prawidłowo listy i gazety.

Ob. W. Maliszewski w pow. mławskim: Obowiązuje w naszym kraju **prawo łowieckie,** ogłoszone w Nr 110 Dziennika Ustaw z 1932 roku. Prawo to między innymi przepisami przewiduje wynagradzanie szkód wyrządzonych przez zwierzynę. Według tych przepisów szkody, wyrządzane w uprawach i plonach rolnych przez dziki, jelenie, daniele i sarny, obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkody ma przypuszczalnie swoją ostoję lub dzierżawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierżawę. Jeżeli zaś zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję w kilku obwodach łowieckich, właściciele (dzierżawcy) tych obwodów odpowiadają solidarnie.

W innych wypadkach obowiązek wynagrodzenia szkody ciąży na właścicielach tych gruntów. Jeżeli poszkodowany chce wynagrodzenia szkody dochodzić, winien **w ciągu dni trzech po jej dostrzeżeniu,** zgłosić obowiązanemu do wynagrodzenia oraz wójtowi (naczelnikowi, sołtysowi) gminy, w której granicach leży grunt z wyrządzoną w uprawach i plonach rolnych szkodą. Wójt, otrzymawszy zgłoszenie, **winien** przed upływem następnych **dni trzech wdrożyć postępowanie ugodowe,** wzywając strony do urzędu gminnego na dzień następny i skłaniać je do zawarcia ugody.

Jeśli do ugody przed wójtem gminy nie dojdzie — to **wójt** przekazuje sprawę **przewodniczącemu Sądu Rozjemczego do spraw o wynagrodzeniu szkód łowieckich,** który przekazuje sprawę na posiedzenie Sądu. Wyrok takowego sądu ma moc wyroku sądowego. Oprócz powyższego prawa jest i inne prawo tak zwane prawo **o szkodnictwie leśnym i polnym,** ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 30 z 1937 roku.

Według tych przepisów podlega karze grzywny do 100 zł ten, kto pasie zwierzęta gospodarskie lub drób na cudzym gruncie. Sprawy te sądzi Starosta Powiatowy. Niezależnie od grzywny Sąd starościński zasądza tak zwaną nawiązkę, przy czym pamiętać należy o tym, że orzeczenie nawiązki nie pozbawia prawa dochodzenia dalszego odszkodowania na podstawie ustaw cywilnych.

Ob. B. Goworkow w pow. prużańskim: Testament najlepiej i najpewniej jest sporządzić u notariusza, gdyż wtedy będzie go trudniej przeciwnikowi obalić, jeżeliby chcieliby to uczynić. W sprawie drugiej należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego z prośbą o przeprowadzenie klasyfikacji gruntów.

Ob. A. Łukaszewicz w pow. sokólskim: Byłoby dobrze sprawę omówić z Komisarzem Ziemskim, a następnie zwrócić się do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, ul. Wawelska z dokładnym opisem. Opinia przychylna Komisarza Ziemskiego pomogłaby w sprawie. Podanie pisze się zwykle i czytelnie, tak, jak list do Redakcji.

Ob. J. Rodziewicz w pow. łuckim. W sprawie należy bronić się tym, że całą należność przeciwnik otrzymał i wskazać na udowodnienie tej kolejności na świadków. Jeśli są pokwitowania należy je złożyć.

Ob. M. Gałka w pow. opatowskim: W sprawie długu należy wystąpić do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Opatowie z wnioskiem o zaliczenie na poczet należnego długu lichwiarskie procenty i rozłożenie tego długu na lat 14. Lichwę należy udowodnić za pomocą świadków i dowodów na piśmie, jeśli i takie dowody można złożyć w Pow. Urz. Rozjemczym. Remont gruntowny budynku ciąży **na właścicielu** budynku i dlatego słusznie żąda lokator przeprowadzenia remontu. Przeprowadzić remont można i sądzimy, że strona **przeciwna** chętnie na to zgodzi się.

Ob. M. Musialik w pow. będzińskim. Testament swój osoba żyjąca może zmienić w każdym czasie na nowy, a to według swego uznania. Jeśli stodoła jest spadkowa — to spadkobiercy mogą ja zabrać, w przeciwnym wypadku nie mogą tego uczynić.

Ob. K. Należy wystąpić do Sądu o działy, a ponieważ siostra ma swoje gospodarstwo, więc prawdopodobnie Sąd zasądzi grunt dlatego, kto na nim obecnie gospodarzy i nie posiada innego zajęcia oprócz rolnictwa. Trzeba pilnować, aby kwity z uiszczonych rat w Państwowym Banku Rolnym były zapisane na wpłacających je, gdyż to też ułatwi otrzymanie kolonii. W każdym razie przy rozrachunku, będzie miał przewagę i większe prawo do kolonii ten, kto spłacał **raty i poczynił nakłady gospodarcze.**

Ob. I. Jasnos w wojew. kieleckim: Najlepiej byłoby rozmówić się z sąsiadem i spór polubownie załatwić. Jeśli to nie pomoże — to pozostaje droga sądowa. Spadkobiercy mogą osobę obcą, która nabyła od spadkobiercy prawa do spadku, odsunąć po uprzednim zwrocie ceny nabycia, kosztów aktu rejentalnego i nakładów poczynionych w gospodarstwie.

Ob. G. Kosarewski w wojew. wileńskim: Z listu mamy mało wiadomości do udzielenia wyczerpującej odpowiedzi. Ze względu na zawiłość sprawy, radzimy ze wszystkimi dokumentami zgłosić się do miejscowego prawnika, by po zbadaniu dokumentów niezbędnych mógł wydać opinię prawną.

Ob. T. Puczkowski w pow. białostockim: Podania należy pisać w ten sposób, żeby wiadomo było: 1) **kto pisze podanie,** 2) **do kogo** i 3) **w jakiej sprawie** i 4) **o co prosi.** Podania pisać należy krótko i zrozumiale. Jeśli wysyła się podanie pocztą, to **listem poleconym.** Podanie załączone w odpisie napisane jest dobrze.

Ob. M. Semeszczuk w pow. kostopolskim: Na pierwszej rozprawie sądowej należy wskazać świadków, którzy byli przy rozmowie w celu ustalenia przebiegu rozmowy zajścia, a w szczególności stwierdzenia, iż rozmowa była prowadzona w granicach dozwolonych. Ponieważ sprawa o zniesławienie jest z oskarżenia prywatnego — więc na pierwszej rozprawie strony procesujące się mogą pogodzić i prosić Sąd o umorzenie sprawy.

Ob. F. D. w pow. świeckim: Apelacja jest możliwa i należy dalej starannie bronić się. Można również prosić Sąd o zarządzenie dowodu z przesłuchania stron.

Ob. Czytelnik w pow. siedleckim: W sprawie tej należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego, by wyjaśnił, jak jest z tą drogą w planach parcelacyjnych, a następnie po stwierdzeniu, iż drzewo należy do właściciela Kolonii zwrócić się należy do Zarządu Gminy o wydanie drzewa lub wypłacenie jego równowartości. Gdyby to nie pomogło — to należy zwrócić się do Wydziału Powiatowego z prośbą o nakazanie gminie wydanie drzewa. Gdyby i Wydział Powiatowy nie pomógł — to pozostaje jedyna droga procesu sądowego.

Ob. J. Kaszuba w pow. radzymińskim: Należałoby poczynić starania i przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. Najlepiej będzie zgłosić się do Wydziału Powiatowego i poprosić, aby sprawę załatwili. Również należy nawiązać kontakt z powiatowym lekarzem weterynarii, a może będzie mógł coś pomóc.

Ob. A. W. G. w Wielkopolsce: Należy zwrócić się z podaniem do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Poznaniu. Inwentarz żywy można ubezpieczać od wypadków, a wtedy otrzymuje się odszkodowanie wypadkowe.

Ob. J. Golik w Jedlinkach: Należy zwrócić się do Sądu Okręgowego w Zamościu z podaniem o zasądzenie domu na własność. Do podania trzeba załączyć odpisy dowodów posiadanych.

Ob. J. Pawlak w pow. sieradzkim: Do upełnorolnienia prowadzi również droga i przez komasację gruntów. Nowe kolonie mogą składać się i z tych gruntów, które niektórzy rolnicy posiadają. **Nie wszyscy tak jednak mogą otrzymać.** Będą i tacy, którzy otrzymają grunt na nowych miejscach. Jeśli sąsiad parceluje to część ziemi przeznaczonej na parcelację może pójść na upełnorolnienie. We wniosku o komasację gruntów należy prosić i o upełnorolnienie karłowatych gospodarstw przez włączenie do obszaru scaleniowego obszarów niezbędnych z sąsiedniego majątku.

Ob. J. Chmura w pow. olkuskim: Należy zwrócić się do instruktorów rolnych przy Okręgowym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Olkuszu po informacje.

Ob. W. Kwiatkowski w pow. opoczyńskim: Majątek po zmarłym ojcu przechodzi na dzieci. Przy życiu pozostałej matce od dzieci należy się dożywocie. W drugiej sprawie trzeba było najpierw spisać dobrowolną ugodę, wyznaczając termin sporządzenia aktu rejentalnego. Według przepisów oddłużeniowych dług taki przy przedterminowej spłacie można skreślać o 50 proc. Można również zwrócić się do Komornika Sądowego, aby pieniądze zaofiarował bratu z zaznaczeniem, że to jest przedterminowa spłata.

Ob. A. Czarnecki w pow. opatowskim: Odróżnić należy dwie sprawy: 1) **skargę na mierniczego,** na co trzeba mieć pewne i niezbite dowody oraz 2) **skargi na postępowanie scaleniowe.** Skargę na mierniczego można pisać do władz prokuratorskich i administracyjnych. Skargę scaleniową na zatwierdzenie projektu scalenia wnosi się za pośrednictwem Starostwa Powiatowego do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Kielcach. Można oprócz tego pisać skargę i do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie.

Ob. S. Bieliczko w wojew. wileńskim: Weksel od dnia płatności jest ważny przez 3 lata. Przez następne 3 lata można wystąpić do Sądu o zasądzenie sumy z tytułu niesłusznego zbogacenia. Dowód osobisty należy sobie wyrobić, gdyż przy wyjazdach jest niezbędny. Nie wiemy o tym, aby bez dowodu osobistego nie chciano przyjmować wkładów oszczędnościowych.

Ob. J. Sazanowicz w pow. wołożyńskim. Gdyby doszło do sprawy sądowej — to należy udowadniać, że wszystko to, co się należało, wypłacone, czego najlepszym dowodem jest i ta okoliczność, iż przez 17 lat nie upominano się. Rzecz zrozumiała, że bronić się należy starannie.

Ob. J. Paryz w pow. kolbuszowskim:

Sprawa zlikwidowania punktu sprzedaży napojów alkoholowych, należy do właściwości władz skarbowych, a więc Okręgowego Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych, Izby Skarbowej, Dyrekcji Monopolu Spirytusowego i Ministerstwa Skarbu. Do tych władz należy się oczywiście zwracać. Przychylne dla tej sprawy stanowisko Starostwa ułatwia osiągnięcie celu.

Ob. J. Galak w pow. warszawskim:

Sekwestrator ściągając podatki w drodze egzekucji przymusowej na poczet należności zalicza: **koszty upomnienia,** zaległe odsetki i koszta egzekucyjne, których wysokość zależna jest od ściąganej sumy. O prawach sekwestratora mówi **Postępowanie Egzekucyjne Skarbowe,** które zostało ogłoszone w 1932 roku w Nr 62 Dziennika Ustaw pod pozycją 580. Prawo to można przejrzeć w Zarządzie Gminy Karczew. Za dobre rady pięknie dziękujemy.

Ob. St. Jóźwiakowski w pow. konińskim:

Działy majątkowe można przeprowadzić dobrowolnie w formie aktu notarialnego, jeśli rzecz zrozumiała, spadkobiercy są obecni i na to zgadzają się. Jeśli nie ma — to wtedy należy wystąpić na drogę sądową. Oczywiście, każdy spadkobierca może sprzedać przez akt notarialny swe prawa spadkowe do majątku podlegającego działom. W wokandzie działowej spadkobierca, który z majątku spadkowego nie korzystał, może prosić o zasądzenie także użytkowania należnego za okres miniony.

Ob. A Piński w pow. nieszawskim.

Umowny procent jest 10 zł od sta rocznie, zaś prawny procent 8 zł od sta rocznie. Dawniej, przed kryzysem, umowne prawne procenty były większe.

Ob. J. Starek w pow. puławskim.

Ubezpiecza ruchomości rolne Powiatowy Związek Samorządowy. Przymus taki uchwalają poszczególne powiaty. Dlatego w puławskim powiecie jest takie ubezpieczenie, zaś w sąsiednim powiecie janowskim nie ma takiej uchwały Rady Powiatowej i dlatego składek nie płacą. Oczywiście, uchwały takie podyktowane są tym, aby wrazie nieszczęśliwego wypadku dotknięci klęską otrzymali odszkodowanie.

Ob. S. Bartoszek w pow. janowskim.

Należy zwrócić się do Urzędu Długów Państwa w Ministerstwie Skarbu w Warszawie, ul. Rymarska 1 po informacje.

Ob. Prenumerator.

Jeśli suma była przyrzeczona i taka wypadła z dokonanego obrachunku — to płacić trzeba, bo Sąd zasądzi. Co do sprawy karnej — to trzeba się bronić i dowodzić, że sprawę zrobiono z zemsty za opuszczenie mieszkania, a rzeczy były wypożyczone na cały rok, o czym była mowa przy dokonywaniu obrachunku. Szkoły rolnicze średnie są: 1) **w Białokrynicy na Wołyniu, 2) w Sobieszynie k. Garwolina.** Ogrodnicza Średnia Szkoła jest w Lublinie.

Ob. J. Predla w pow. Ostrów Mazowiecki.

Długi powstałe z tytułu zadłużeń Spółdzielni Rolniczo-Handlowych są wymagalne i może być prowadzona egzekucja przez Komornika. Kredytu na wykończenie domu udziela Bank Rolny, o czym pisaliśmy niejednokrotnie na łamach „Wsi Polskiej".

Ob. Fr. Jaros w pow. sierpeckim.

Jeśli była istotnie umowa taka, że podatki do dnia sporządzenia aktu notarialnego kupna-sprzedaży ma płacić poprzedni właściciel — to istotnie tak być powinno. Należy przede wszystkim z dokumentami udać się do Urzędu Skarbowego w Sierpcu. Jeśli tam sprawy nie wyjaśnią — to wtedy należy zwrócić się do Izby Skarbowej w Warszawie ul. Lindleya.

Ob. P. Morzyk w pow. częstochowskim.

W sprawie procesu — wszystko zależy od tego, jaka była z sąsiadami umowa. Jeśli umowa nie doszła do skutku — to mogą upominać się o zwrot pieniędzy przeznaczonych na spłaty. Kasy Gminne, Stefczyka i inne instytucje kredytu zorganizowanego wielkich procentów nie biorą, ani też nie dają takowych.

Ob. J. Sobieski w pow. Ostrów Mazowiecki.

Pozostałej przy życiu wdowie należy się **na dożywotnie użytkowanie** połowa majątku, jaka pozostała po zmarłym mężu. By nabyć majątek małoletniego, należy przede wszystkim uzyskać zgodę Rady Familijnej na taką sprzedaż. Majątek nie pozostawiony przez zmarłego nie stanowi spadku. Na wyłączenie takiego majątku ze spadku muszą być dowody, jak polisa ubezpieczeniowa, kwity i nawet świadkowie.

Ob. P. Kucharski w pow. krasnostawskim.

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości o przyznanym odznaczeniu zawiadamia petenta. W razie odmownego załatwienia sprawy Komitet odpowiedzi nie udziela. Stypendiów udzielają Gminy i Wydziały Powiatowe. Za ruble przedwojenne złożone w Kasie Przemysłowców będzie po przerachowaniu kilkanaście złotych. Radzimy do Kasy zwrócić się osobiście lub listownie.

Pożyczka na zakładanie sadów

Lokalne instytucje kredytowe na terenie rolniczym, a więc Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe, Kasy Spółdzielcze i Komunalne Kasy Oszczędności przystąpiły już do corocznej akcji rozprowadzania wśród rolników kredytu na zakup drzewek owocowych. Kredyt ten pochodzi z funduszów Banku Rolnego.

Kredyt na zakup drzewek nie jest udzielany w gotówce, a wyłącznie w towarze, Instytucja, udzielając pożyczki poleca szkółce drzew owocowych dostarczyć klientowi odpowiednią partię drzewek, ściągając w przyszłości od rolnika przypadające raty. Kredyt ten obejmuje: cenę nabytych drzewek, koszt ich przewozu do sadu rolnika i po 20 gr od drzewka na koszty zasadzenia.

Z kredytu mogą korzystać rolnicy zakładający sad na obszarze conajmniej pół hektara. Termin kredytu jest 4-letni, przy spłacie w 6-ciu ratach półrocznych. Pierwsza rata płatna jest w 18 miesięcy po zaciągnięciu pożyczki.

Ob. K. Laskowski w Jedlance.

Z listu wynika, że pierwszeństwo przysługuje. Zwracać się należy z podaniem do Komisarza Ziemskiego przy Starostwie Powiatowym i do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego.

Ob. H. Kiełkowski w pow. zawierciańskim.

Umowy przenoszące prawo własności majątku nieruchomego, jak również umowy alimentacyjne powinny być zawierane rejentalnie. Wszelkie inne umowy mogą być obalone skutecznie. Wobec tego należy tę okoliczność wziąć pod uwagę i ugodzić się.

Ob. W. Arent w pow. mławskiem.

Zgodnie z prawem oddłużeniowym można żądać przy jednorazowej spłacie długu zniżki do połowy. Z listu wynika, że niedługo Sąd wezwie wierzyciela, aby oświadczył, czy chce za cały dług jednorazowo połowę pieniędzy. Wierzyciel może zgodzić się lub też nie. Jeśli nie zgodzi się — to dłużnik najprawdopodobniej wniesie pozew do Sądu o uznanie, iż dług przez wpłacenie go do depozytu sądowego został uiszczony.

Ob. St. Stróż w pow. Rawa Ruska.

Należy zawiadomić Izbę Skarbową w Krakowie, iż żadane dokumenty zostały przesłane przez pomyłkę do Ministerstwa Skarbu w Warszawie w dn. 27.I-1938 r. i prosić, aby tych dokumentów zażądano z Warszawy.

Ob. M. Kurowski w pow. łukowskim.

Należy przede wszystkim rozszerzać czytelnictwo „Wsi Polskiej", a sądzimy, że już w niedługim czasie będziecie mogli zamiary wcielić w czyn. Projekty poruszone w liście, są niesłuszne i nie mogą być zrealizowane. Do organizacji można przyjąć dobrowolnie, gdyż inaczej pociechy z członka organizacji nie będzie.

Spadek zadłużenia rolniczego

Ostatnio da się zauważyć spadek zadłużenia rolniczego, jaki na podstawie pewnych danych szacunkowych przejawił się w r. 1938. W ostatnich miesiącach tegoż roku stan zadłużenia na 1 ha w drobnych gospodarstwach rolnych zmniejszył się ogólnie o około 4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r., przy czym największy spadek zadłużenia wykazują gospodarstwa do 5 ha — bo 12 proc. W poszczególnych rodzajach kredytów — zadłużenie w dziale kredytu na spłaty rodzinne wykazuje np. spadek o 41 proc.

Gdy się zważy, że opłacalność produkcji rolnej bynajmniej nie uległa w r. 1938 poprawie, to zjawisko spadku zadłużenia rolniczego, a więc sumienne wypełnianie zabowiązań kredytowych przez rolników — staje się bardzo znamienne i wymowne.

Parcelacja na Śląsku

Państwowy Bank Rolny przejął na Śląsku szereg majątków z rąk prywatnych o ogólnym obszarze 6.230 ha, które zostaną w najbliższym czasie rozparcelowane. Część przeznaczonych na parcelację gruntów sprzedana zostanie dotychczasowym drobnym drzierżawcom rolnym, większość zaś zarezerwowana będzie dla parcelacji osadniczej.

W okresie minionego dwudziestolecia niepodległości Polski rozparcelowano na terenie woj. śląskiego 24.00 ha gruntów z parcelacji rządowej i prywatnej.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DN. 23 KWIETNIA.

Godz. 8 min. 15: Gazetka rolnicza.

Godz. 8 min. 30: Przegląd rynków produktów rolnych.

Godz. 9 min. 30: Odpust św. Wojciecha — transmisja z Gniezna.

Godz. 15: Gawęda Aleks. Niedbalskiego p.t.: „Od czasów radła do czasów radia".

Godz. 15 min. 15: Aktualna pogadanka rolnicza.

Godz. 15 min. 30: Nadana zostanie z Poznania audycja muzyczna p.t. „Wesele na Górnym Śląsku" w opracowaniu Bolesława Wallek - Walewskiego.

Godz. 16: Również z Poznania nadana będzie gawęda p.t. „Co słychać wśród rolników" w opracowaniu red. Józefa Rączkowskiego.

Godz. 16 min. 15: Jaxa - Bykowski wygłosi pogadankę p.t. „Pojedziemy na wycieczkę".

PONIEDZIAŁEK, DN. 24 KWIETNIA.

Godz. 15: Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Przygody Mikara - Zapałki".

Godz. 18 min. 30: Aaudycja strzelecka.

Godz. 20: Inż. Antoni Degórski mówić będzie „O pielęgnacji roślin".

WTOREK, DN. 25 KWIETNIA.

Godz. 17 min. 30: „Z pieśnią po kraju".

Godz. 17 min. 55: Pogadanka — „Linia kolejowa Śląsk - Wołyń".

Godz. 20: „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

ŚRODA. DN. 26 KWIETNIA.

Godz. 20: Pogadanka p. t. „Rozwój uprawy tytoniu" w opracowaniu inż. Zygmunta Mierzejewskiego.

CZWARTEK DN. 27 KWIETNIA.

Godz. 20: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Nie było was — był las, nie będzie nas, będzie las" w opracowaniu Leonarda Chociłowskiego.

PIĄTEK, DN. 28 KWIETNIA.

Godz. 20: Inż. Chmielińki wygłosi pogadankę p. t. „Uprawa ziół lekarskich".

Godz. 20 min. 10: Aktualna pogadanka rolnicza.

SOBOTA, DN. 29 KWIETNIA.

Godz. 20: Nadana zostanie pogadanka p. t. „Las skarbnicą zdrowia" w opracowaniu dyr. Władysława Grzegorzewskiego.

Godz. 20 min. 5. „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W trosce o podniesienie dochodu rolnictwa

Przy obecnych niskich cenach zbóż i słabooplacalnej gospodarce drobny rolnik musi poszukać innych źródeł, wyzyskanie których pozwaliłoby mu podnieść dochód ze swojego gospodarstwa. Nie można się zasklepiać wyłącznie do gospodarki czysto zbożowej. Ona oczywiście będzie zawsze podstawą gospodarowania. Wszelako należy poszukać innych sposobów, które mogłyby przysporzyć chłopu zysków.

Do takich sposobów będzie należała sprawa ziół lekarskich. Uprawa ziół lekarskich, to dziedzina, na którą dotychczas w Polsce nikt nie zwracał większej uwagi. Jeśli ludność wiejska zajmowała się sprzedażą ziół lekarskich, to jednak nie miało to nic wspólnego z uprawą. Rośliny te były zbierane gdzieś po miedzach, po wygonach, ale o racjonalnej ich uprawie nikt na wsi nie myślał. A przecież z tego źródła wieś i rolnictwo polskie mogłoby osiągnąć dochód pokaźny.

Uprawa ziół lekarskich będzie tematem pogadanki radiowej w opracowaniu inż. Chmielińskiej. Pogadanka pod tytułem „Uprawa ziół lekarskich" zostanie wygłoszona w piątek dn. 28 kwietnia b. r. o godzinie 20.00. Na pogadankę tę radiosłuchacze rolnicy powinni zwrócić baczną uwagę. Zielarstwo i uprawa ziół leczniczych, to zagadnienie bardzo ważne, posiadające z punktu widzenia gospodarczego wielką doniosłość. W innych krajach, o szczególnie w krajach zachodniej Europy, uprawa ziół lekarskich stoi bardzo wysoko, dając rolnikom duże dochody. Dlaczegóżby więc u nas, gdzie dochody rolnika są bardzo niskie, miało by być inaczej.

Odpowiedzi Redakcji

P. Janas Józef, Bogumiłowice. Prenumeratę ma pan opłaconą do 1 czerwca b.r. Cześć!

P. Marygoda Paweł. Nikowa, Kropiwniki. Prenumeratę ma pan opłaconą do 1 czerwca b.r. Cześć!

P. Knap Franciszek, kol. Nowosiółki. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Kramarczyk Tomasz, w. Krążek. Prenumerata opłacona do 1 października b. r. Cześć!

P. Bieńkowski Mieczysław, Ormiany. Prenumeratę ma pan opłaconą do dnia 15 marca b. r. Cześć!

P. Barszczewska Maria, Drohiczyn. Prenumeratę ma pani opłaconą do dn. 1 lipca b.r. Cześć!

P. Myszka Feliks, Założce. Wysyłka obrazu została opóźniona, lecz w najbliższym czasie wyślemy obraz wszystkim prenumeratorom. Cześć!

P. Murzicz Ignacy, w. Łużki, prenumerata opłacona do dn. 1 czerwca b. r. Cześć!

P. Harelik Jan, Koreszowce. Prenumerate ma pan opłaconą do dn. 1 lipca b. r. Cześć!

P. Kozłów Aleksy, Stara Huta. Obraz wkrótce wyślemy. Cześć!

P. Głondź Konstanty, w. Łosie. „Plon" stale wysyłamy, należy zareklamować na poczcie. Kalendarz doślemy. Prenumerata opłacona do dn. 1 lutego b. r. Cześć!

P. Malatyński Czesław, w. Szczyty. Prenumerata opłacona do 1 czerwca b.r. Cześć!

P. Ciećwiedź Tymoteusz, Młyn Rybaki. Prenumerata opłacona do 1 czerwca b. r. Cześć!

P. Czyżewski Józef, Runowo. Prenumeratę ma pan opłaconą do 1 maja b. r. Cześć!

P. Kucharski Tomasz, Biecz. Prenumerata opłacona do dn. 1 kwietnia b. r. Cześć!

P. Kryczek Stanisław, Strzemieszyce. Prenumerata opłacona do 15 czerwca b. r. Cześć!

P. Sinciak Aleksander — Milanów: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.VII-1939 r.

P. Skurzyński T. — os. Ochotnicza: Prenumerata opłacona do 1.VIII. Udział w konkursie będzie Pan brał.

P. Biller Ludwik — Wólka Załęska: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.VI b. r.

P. Lendzian Antoni — Zajrzew: Prenumerate ma Pan opłaconą do 1.VI b. r.

P. Tomczak Bolesław — Dębowa Kłoda: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.V b. r.

P. Kopczyński Józef — Strzyżowice: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.VI b. r.

P. Szipko Platon — kol. Szaragi: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV b. r. Kalendarz został wysłany.

P. Pilczyk Roman — Czerwionka: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.V b. r.

P. Kowalewski Miron — Górny Gród: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.VI b. r.

P. Pilczuk Jan — Pilczuki: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.V b. r.

P. Jakubowicz Czesław — Filipki: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV b. r.

P. Jasek Bronisław — Brzeźce: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV-1939 r.

P. Dziołak Piotr — Litewniki: Gazetę wysyłamy bez przerw, zareklamujemy na poczcie.

P. Sokołowski Bernard — Glinojeck: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.V b. r.

P. Miejtuk Teodor — w. Słomianka: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV b. r.

P. Chomczykówna Aleksandra — Surażkowo: Premia kwartalna — obraz będzie wysłany w najbliższych dniach, co zresztą będzie ogłoszone w gazecie.

P. Świerkowski Mieczysław — Kamień: Brakujących numerów dosłać Panu nie możemy z powodu zupełnego ich wyczerpania, toteż i prenumeratę liczymy od chwili wpłaty.

P. Szczotkowski Józef, syn Franciszka — w. Pokrówka: Gazetę wysyłamy stale, bez przerw, opłacona jest do 1.IV b. r.

P. Perczyński Stanisław, Kliczewo — szkoła: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV b. r.

P. Rusakiewicz Konstanty — Łask: Gazetę wysyłamy bez przerw, zareklamujemy na poczcie.

P. Kowalski Jan — Korchów: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV b. r. Kalendarz wysłaliśmy.

P. Rzeczkowski Stanisław — Gawliki: Prenumerate ma Pan opłaconą do 1.IV b. r. Obraz wielobarwny jest bezpłatną premią kwartalną, wysyłaną każdemu prenumeratorowi, który nie zalega w opłacie.

P. Wiśniewski Ludwik — Tadajewo: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV b. r. Wszystkie dodatki wysyłamy stale, widocznie „Plon" w drodze zaginął brakujący dosyłamy.

P. Kucewicz Teodor — Klin 13: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.IV 1939 r.

P. Grybło Jan, syn Michała — Ejwidowicze: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.III b. r.

P. Wiatr Piotr— Wysokie: Gazetę wysyłamy stale.

P. Kaszel Piotr — Targowica: Prenumeratę ma Pan opłacona do 1.V-1939 r.

P. Raczkowski Wacław — Szczuczyn: Gazetę wysyłamy bez przerw, prenumeratę ma Pan opłaconą do 1.VI b. r.

P. Robert Braun — Radomin: Prenumeratę ma Pan opłaconą do 31.XII b. r.

Ognisko Osadników w Skrzyplewie: Gazetę dla wszystkich członków wysyłamy stale regularnie, widocznie gdzieś w drodze czeka lub ginie, reklamujemy w tej sprawie na poczcie.

Pokaczajło Feliks, Sedejki: Gazetę wysyłamy stale, obraz-premię wkrótce wyślemy.

Sucharski Piotr, Kończaki Stare: Prenumeratę ma pan opłaconą do 1 kwietnia br. Gazetę wysyłamy bez przerw, kalendarz został wysłany, wysyłamy drugi.

Kaczor Stanisław, Pawłowice n. W.: Prenumerate ma pan opłaconą do 1 lipca br. Nr. z zamieszczonymi artykułami dosyłamy.

Gintowt Aleksander, os. Nowy Dwór: Kalendarze zostały wysłane, brakujący dosyłamy, kieszonkowych nie posiadamy.

Jeziorski Józef, Kruszyny: Prenumeratę ma pan opłaconą do 1 maja br., gazetę Nr. 1 dosyłamy.

Hryniuk Józef, s. Bolesława, w. Huta: Gazetę wysyłamy stale, zareklamujemy w tej sprawie na poczcie, brakujące egzemplarze dosyłamy.

Gramont Władysław, Trachniszki: W prenumeracie żadnych ulg nie dajemy, gdyż gazeta jest bardzo tania.

Sierota Franciszek, Kałęczyn: Z powodu zupełnego wyczerpania brakujących numerów dostać nie możemy.

Maskiewicz Władysław, Górnystok: Jeszcze jeden kalendarz może ewentualnie pan otrzymać na zwykłych warunkach.

Kokoškiewicz Piotr, Strzakły: Prenumeratę ma pan opłaconą do 15 maja br.

P. Osoński Marian — Jezierna: Zawiadamiamy, iż prenumerata została za pana tu na miejscu uiszczona do końca 1939 roku. Cześć!

P. Jan Gamlik — Rożyszcze: Wierzymy i wiemy, że wielu ludzi przed nadejściem kryzysu zaciągało długi prawie lekkomyślnie. Gdyż sądzili, że czasy się jeszcze poprawią i długi spłacą z łatwością. Tymczasem stało się inaczej. Kryzys unieszczęśliwił nie tylko wierzycieli, którzy nie mogą swoich wierzytelności odebrać, ale w jeszcze większym stopniu lekkomyślnych dłużników, gdyż z powodu spadku cen musieliby zwracać dług o czterokrotnej wartości. Wierzymy, że przez oddłużenie wierzycielom dzieje się niekiedy krzywda, ale gdyby oddłużenia nie było, gorsza krzywda stałaby się dłużnikom. Cześć!

P. Maślanka Tadeusz, Drużbin: Piekączymi zagadnieniami, o których Pan wspomina, a więc: oddłużeniem rolnictwa, opłacalnością gosp. wiejskich, tanim kredytem it. d. interesuje się żywo zespół rolniczy OZN., czego dowodem są liczne głosy posłów OZN. na terenie Sejmu i Senatu. Jeżeli chodzi o drugą sprawę: o zmniejszanie się objętości radu — to do artykułu tego wkradła się pomyłka drukarska. Dziękujemy za cenne uwagi. Cześć!

P. Syrmiński A. Wilno: Niestety, takimi sprawami my się nie zajmujemy. W wiadomej jednak Panu sprawie radzilibyśmy zwrócić się do tamtejszego Inspektoratu Szkolnego. Sądzimy, że Inspektorat, po zbadaniu istotnego stanu rzeczy — odniesie się odpowiednio do całej sprawy. Kalendarz możemy wysłać Panu po nadesłaniu przez Niego należności. Prosimy o pamięć. Cześć!

P. Gorczakowski Teofil — Gorysławice. Jest nam bardzo miło dowiadywać się, że Czytelnikom podoba się „Wieś Polska". Na konkurs przeznaczamy dużo pożytecznych narzędzi i każdy Czytelnik ma równe możliwości wylosowania którejś z nagród. Cześć!

P. Świerzbiński Konstanty — Wrocin. Jak wynika z bardzo niedokładnego opisu choroby, jest to prawdopodobnie t. zw. „gruźlica bydła". Szczegółowo mógłby to określić lekarz weterynarii na miejscu. Krowy zagruźliczonej nie należy trzymać. Cześć!

P. Adamski Michał — Persenkówka. Krzyż Niepodległości należy się tym osobom, które walczyły o Niepodległość Polski z bronią w ręku przed dniem 11 listopada 1918 r. Przyznawanie Krzyża Niepodl. zostało już zakończone. Cześć!

P. Łubka — Stankowicze. Cegła z wapna i żwiru nie jest dostatecznie znanym i wypróbowanym materiałem budowlanym, więc nic o tym powiedzieć nie możemy. Cześć!

P. Andrzej Błaszczak — Sieraków. Adresy pism ogrodniczych: „Ogrodnik" — Warszawa, Doduena 4. „Przegląd ogrodniczy" — Lwów, Kopernika 20. „Wiadomości ogrodnicze" — Warszawa, Bagatela 3. Żądaną książkę nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolfa, Warszawa, Krak. Przedmieście 15. Cześć.

P. Baltym Marian, kol. Trawniki. Prenumeratę ma pan opłaconą do dnia 15 maja 1939 r. Cześć!

P. Możdżanowski Józef, Świba. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 1 kwietnia b. r. Cześć!

P. Zalejko Józef. Prenumerata opłacona do dn. 1 października b. r. Cześć!

P. Szmitowski Bolesław, Porpusicze. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Poleszczuk Bazyli, Bogdanówka. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 1 sierpnia b. r. a więc będzie Pan brał udział w konkursie. Obraz wkrótce wysyłamy wszystkim prenumeratorom. Cześć!

P. Milewski Walenty, w. Mońkinie. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 września b. r. Cześć!

P. Tywoniuk Jan, Gąsiorki. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 15 listopada b. r. Obraz wkrótce wyślemy wszystkim prenumeratorom. Cześć!

P. Szczygieł Antoni, Słupia Stara. Po wliczeniu ostatniej wpłaty ma Pan prenumeratę opłaconą do dn. 15 sierpnia b. r.

P. Kozioł Stanisław, Krępa. Prenumerata opłacona do dn. 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Kunawicz Aleksander, w. Porzawa. Prenumerata opłacona do 1 października b. r. Cześć!

P. Luty Stanisław, Karsznice. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. oczywiście, będzie Pan brał udział w konkursie.

P. Włosowicz Leon, w. Skoczów. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Łukaszczyk Szczerbaty Jan, Murzasichle. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Koziej Józef, Piłsudczyzna. Prenumerata opłacona do 15 czerwca b. r. Cześć!

P. Kapłon Zygmunt, Rokietnica. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Tatarczuk Hieronim, kol. Sokoły. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Woliński Leon, Winograd. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 15 sierpnia b. r. a więc będzie Pan brał udział w konkursie. Obraz wkrótce wyślemy. Cześć!

P. Łoś Adolf, w. Łozie. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia. Cześć!

P. Wópcicki Mirosław, Kołociskie Rudki. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. a więc będzie Pan brał udział w konkursie. Cześć!

P. Kuczeniuk Nikifor, Żydomla. Prenumerata, opłacona do dn. 31 grudnia b. r. Cześć!

P. Sobotka Kazimierz, Drwały. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Adamiak Paweł, w. Marysin. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Woronowicz Józef, Izbica n/Wieprzem. Prenumerata opłacona do 1 października b. r. Cześć!

P. Góra Adam, Moszczemża k/Piotrkowa. Prenumerata opłacona do końca 1939 r. Cześć!

P. Grzywacz Bolesław, Turze. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Tomaszewski Stanisław, w. Maniusin. Opłacona prenumerata do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Bukowski Zygmunt, Stechlinek. Prenumerata opłacona do 1 października b. r. Cześć!

P. Ziółkowski Mikołaj — Zachorów Nowy. Koncesję na prowadzenie plantacji tytoniowych otrzymują przeważnie rolnicy zrzeszeni w Kółkach Rolniczych. Jeżeli zatem w danym powiecie tytoń niejest jeszcze uprawiany, a rolnicy chcą zaprowadzić plantację, należy wtedy poprzez Kółka Roln. zwrócić się z odpowiednim podaniem do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie, Nowy Świat 1. Cześć!

P. Pęcherz Stanisław — Kałuże. **Midniczuk Ludwik** — Kukawka, **Józef Bryk**, — **Salomea i Jan Drzewieccy** — p. Zduny. Redakcja nie ma wpływu na wyniki konkursu, gdyż losowanie przeprowadzą zaproszeni przez Redakcję Czytelnicy. Cześć!

P. Gędek Władysław — Olszewo. Sprawę organizowania wycieczek wiejskich zajmuje się Spółdzielnia Wycieczkowa „Gromada" w Warszawie, ul. Warecka 11a. Należy zwrócić się tam po szczegółowe informacje. Cześć!

P. Dominik Gajdowski — Śliwno. Konsulat sowiecki mieści się w Warszawie, ul. Poznańska 15. Cześć!

P. Bronisław Żyłka — Nowiny. W sprawie pójścia na ochotnika do wojska, należy się zwrócić z podaniem do najbliższej Powiatowej Komendy Uzupełnień. Cześć!

P. Soroka Emilian — Sakowicze. W sprawie zorganizowania Kółka Rolniczego, trzeba się zwrócić do Okręgowego Tow. Org. i Kółek Rol. w swoim powiecie, gdzie również udzielą pomocy i wskazówek w zakładaniu spółdzielni. Cześć!

P. Br. Czechowicz — Tołoczmany. Pomimo bardzo słusznych zagadnień poruszonych w wierszu, zamieścić go nie możemy. Prosimy o nadesłanie wiadomości z terenu pisanych prozą. Cześć!

P. Janik Antoni, p. Hucisko, Krzeszów n/Sanem. W odpowiedzi na zapytanie Pana donosimy, iż prenumerata w kwocie 2 zł wpłynęła w lutym. Obecnie po wpłaceniu 1.50 ma Pan opłaconą prenumeratę do dn. 1 sierpnia b. r.

P. Bilski Stanisław, Jastków. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 sierpnia, a więc może Pan brać udział w konkursie. Cześć!

P. Rosa Franciszek, Damice. — Prenumeratę ma Pan opłaconą do 15 lipca b. r. a więc może Pan brać udział w konkursie. Cześć!

P. Rybicki Józef, w. Stanisławów. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Bułas Antoni, Łapsze Niżne. Prenumerata opłacona do dn. 1 lipca b. r. Cześć!

Ks. Włodyka Konstancjusz, Siemawa. Prenumerata opłacona do 15 listopada b. r. Cześć!

P. Półtorak F., Mirocin. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 sierpnia, a więc może Pan brać udział w konkursie. Cześć!

P. Rychlak Jan, Jeżowe k/Rudnika. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 15 grudnia b. r. Cześć!

P. Ciepka Jan, Rejtanów. Prenumerata opłacona do 1 grudnia b. r. Cześć!

P. Łopato Józef, Ruta Górna. Prenumerata uregulowana do dn. 1 maja 1939 r. Cześć!

P. Grzanka Stanisław, Kuczkowo. Prenumerata opłacona do 1 listopada b. r. Cześć!

P. Pec Tadeusz, Horoszowa. Prenumerata opłacona do 1 września b. r., a więc będzie Pan brał udział w konkursie. Obraz wkrótce wyślemy. Cześć!

P. Adamowicz Wincenty, Wola Wągrodzka. Prenumerata opłacona do 1 grudnia b. r. Cześć!

P. Szota Władysław, Wola Libertowska. Prenumerata opłacona do 1 listopada b. r. Cześć!

P. Kralka Antoni, Lubania n/Pilicą. Prenumerata opłacona do 1 maja b. r. Cześć!

P. Kąpiel Eugeniusz, Kol. Horawcy 1. Prenumerata opłacona do 20 grudnia b. r. Cześć!

P. Gąsek Edward, Jagodne. Prenumerata opłacona do dn. 1 września b. r. Cześć!

P. Wieczorek Aleksander, Mrozy. Pieniądze otrzymaliśmy, gazetę wyślemy, zalega Pan jeszcze z opłatą za 2 miesiące. Cześć!

P. Majewski Franciszek, w. Lekowin. Prenumerata opłacona do 15 lipca b. r. Cześć!

P. Ćwiąkała Stanisław, Besko. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dnia 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Sulowski Józef, Boża-Wola. Prenumerata opłacona do dn. 1 lipca b. r. a więc może Pan brać udział w konkursie. Cześć!

P. Mielnik Andrzej, Borowa. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Kondrakiewicz Wojciech, Wierzchowiny. Prenumerata opłacona do 1 października b. r. Cześć!

P. Twardowska Marianna, Sinołęka. Prenumerata opłacona do dnia 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Kozubal Stanisław, w. Kupczyńce. Do 31.XII grudnia należałoby wpłacić 1 zł 25 gr. Cześć!

P. Radowski Józef, w. Poniatówek. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 2 maja b. r. Cześć!

P. Alesionek Hipolit, w. Świła. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Turowski Michał, Baranki. Prenumerata opłacona do 20 czerwca b. r. Cześć!

P. Jagiełło Wojciech, Wola Chynowska. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 15 października b. r. Cześć!

P. Wołosewicz Wincenty, Mejrańcy. Prenumerata opłacona do dn. 15 lipca b. r. Cześć!

P. Skłodowski Adolf, Żelazy Brokowo. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Kłapouch Stanisław, Białobrzegi. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 1 sierpnia b. r. Obraz wkrótce wyślemy wszystkim Prenumeratorom. Cześć!

P. Ziobro Władysław, Wolica Piaskowa. Prenumeratę ma Pan opłaconą do dn. 1 września b. r. Cześć!

P. Krzysztoszek Józef, Dubidze. Prenumerata opłacona do dn. 1 października b. r. Cześć!

P. Szczygieł Leonard, w. Wojnóki. Prenumerata opłacona do dn. 1 lipca b. r. Cześć!

P. Krajewski Aleksander, Kalinowiec. Prenumerata opłacona do 1 listopada b. r. Cześć!

P. Piłat Władysław, kol. Kazimierówka. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Czokajło Michał, Głęboki Bród. Po zaliczeniu wpłaty z dnia 5 kwietnia, ma Pan opłaconą prenumeratę do dn. 1 grudnia b. r. Cześć!

P. Kowal Leon, kol. Lute-Doły. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Prokopowicz Ludwik, Ostrów Lub. Prenumerata opłacona do dn. 1 lipca b. r. Cześć!

P. Pleszak Narcyz, Cucki. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 listopada 1939 r. Cześć!

P. Łukasiewicz Jan, Dynów. Prenumerata opłacona do 1 czerwca 1939 r. Cześć!

P. Mukosied Jan, w. Rozważ. Prenumerata opłacona do 1 maja b. r. Cześć!

P. Sinoradzki Sochocin. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Grzybowski Franciszek, Sobótka. Prenumerata opłacona do 1 października b. r. Gazetę wysyłamy stale. Cześć!

P. Kijak Józef, Borowa. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Przerwy w wysyłce gazety nie robiliśmy. Cześć!

P. Jędras Antoni, kol. Pasieka. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Płasik Jan, gm. Koziebrody. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

P. Mochniej Stanisław, syn Józefa, Siemnica Różana. Prenumerata opłacona do 1 czerwca 1939 r. Cześć!

P. Kwiatek Władysław, Opatów Kielecki. Prenumerata opłacona do 1 czerwca b. r.

P. Rutkowski Stanisław, Ksany. Pieniądze wpłynęły, prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 września b. r. Cześć!

P. Napora Piotr, Sokolniki. Obydwie wpłaty otrzymaliśmy. Gazeta nie była wstrzymana, zareklamujemy. Cześć!

P. Pastuszka Józef, Nowy Dwór. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 kwietnia 1939 r. Cześć!

P. Zofia Janowicz, Biała Waka. Prenumerata jest opłacona do 1 czerwca b. r. Cześć!

P. Kanclerz Antoni, Strzakły. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 czerwca b. r., warunki, kto może brać udział w konkursie, są podane w gazecie. Cześć!

P. Sadowski Michał, Zbydniów. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 czerwca b. r. Kalendarz wysłany. Cześć!

P. Andrzejewski Jan, Dukszty. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 kwietnia b. r. Przerw w wysyłce gazety nie robiliśmy. Cześć!

P. Kozaczka Michał, Ćwików. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 maja b. r., warunki konkursu podane są w gazecie. Cześć!

P. Wróbel Antoni, Judasze. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 lipca 1939 r. Cześć!

P. Kalinowski Jan, Korycin. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 kwietnia b. r. Cześć!

P. Wójtowicz Stanisław, Aleksandrówka. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 kwietnia b. r. adres poprawiony. Cześć!

P. Skrzypek Józef, Nowakówka. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Czerniewski Józef, Poparciszki. Gazetę wysyłamy stale. Cześć!

P. Pająk Michał, Podborze. Prenumerata opłacona do 1 czerwca b. r. Cześć!

P. Kardzik Józef, Powiazy. Kalendarz był wysłany, zareklamujemy na poczcie, dosyłamy drugi. Prenumeratę można opłacić. Cześć!

P. Świerkowski Mieczysław, Kamień. Brakujących numerów dosłać nie możemy, gdyż są zupełnie wyczerpane. Cześć!

P. Szkarłatniuk Michał, Stara Czołnica. „Plon" wysłaliśmy, dosyłamy drugi, zareklamujemy na poczcie. Cześć!

P. Zina Bakłago — Wola Krupicy: — Miło nam było czytać te prawdziwie poetyckie kawałeczki, zwłaszcza, że ich autorka w ogóle do szkoły nie uczęszczała, tylko interesowała się książkami, które obudziły chęć do pisania. Cześć!

P. Kamiński Feliks — Zastocze: Adres Pana podaliśmy jednej z firm wydawniczych. Proszę zwrócić uwagę na ogłoszenie tej księgarni w bieżącym numerze „Wsi Polskiej". Cześć!

P. Antoni Brezwan, w. Izabela. **Jan Naupa,** Rabka. Odpowiedzi nadeśle red. „Drób polski". Cześć!

P. Antoni Rychliński — Zatory. Po „Kalendarz Niepodległości" należy się zwrócić do księgarni M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. Kosztuje 9 zł. Można spłacać ratami. Pożyczki na spłaty rodzinne na razie z braku funduszów zostały wstrzymane, ale wkrótce będą udzielane ponownie. Cześć!

P. Jan Anyż — Winiary. Żądane adresy brzmią: Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia (PWU) przy Fabryce Broni w Radomiu; PWU przy Fabryce Amunicji w Skarżysku; Fabryka Amunicji w Dąbrowie — Bór i Państw. Zakł. Tele- i Radio-Techn. w Kazimierzu Dolnym. Cześć!

P. Mytnik Franciszek — Łysa Góra. Można się jeszcze zwrócić pod wyżej podane adresy. Cześć!

P. Nowogródzki Mikołaj — Jasna. Rzecz prosta wszyscy rzymsko i greko-katolicy są chrześcijanami. Żeby być chrześcijaninem, trzeba przyjąć chrzest św. Po wyjaśnienia dalszych wątpliwości należy się zwrócić do księdza rzymsko-kat., gdyż są to sprawy czysto religijne i tylko w ten sposób można uzyskać miarodajne wyjaśnienia.

Czyt. W. J. — białostockie. Prenumerata opłacona do 1 kwietnia b. r. Należy skierować podanie do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie. Plac Napoleona 8. Cześć!

P. Daniel Karmasz, wieś Zaczopki. Losowanie nagród w konkursie wiosennym odbędzie się w obecności kilku czytelników „Wsi Polskiej", zaproszonych przez Redakcję do Warszawy. Wylosowane nagrody roześlemy natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursu. Cześć!

P. Waskiewicz Władysław, Górny Stok: Zniżka ceny drzewa w tym roku nie jest, niestety, przewidziana nawet na naprawę budynków w gospodarstwach wiejskich. Cześć!

Cybruch Dominik, Hranki. Przedruków „Wieś Polska" nie zamieszcza. Cieszy nas fakt konsolidacji społeczeństwa polskiego w pow. bóbreckim. Jest to bardzo zdrowy objaw. Myśl budowy domu ludowego, rzucona przez Pana, musi znaleźć uznanie u wszystkich. W sprawie ewentualnej pożyczki czy zapomogi na budowę domu ludowego prosimy zwrócić się do Cen. Tow. Org. i K. Roln. (Warszawa, Kopernika 30). Cześć!

P. Jedynak Franciszek — Wawer. Sołtys może być radnym gminnym, nie może być tylko członkiem zarządu jako organu wykonawczego. Jeżeli w budżecie gminnym jest pozycja „podwody płatne", należy się upomnieć o wynagrodzenie — jeżeli nie, władze administracyjne mają prawo żądać podwód bezpłatnych. Cześć!

P. Z. Żelechowski — Rejowiec. Termin rozpoczęcia robót przy budowie kanału nie został jeszcze wyznaczony. Informacji udzielą miejscowe biura pośrednictwa pracy osobiście. Pierwszeństwo będą mieli bezrobotni zarejestrowani.

P. Stanisław Mogiła — Romanówka. Artykuł Pana wobec załatwienia sprawy odłużeniowej przez Sejm stracił obecnie na akutalności. Zawsze walczyliśmy o to i walczyć będziemy. Cześć!

P. Łuszczakiewicz Wł. — Orlechówka. Jedną z lepszych szkół jest Państw. Szkoła Ogrodnicza Męska w Tarnowie, trzyletnia, (Opłata od 20—30 zł miesięcznie. Przyjęcie po 7 klasach szkoły powszechnej) oraz we Lwowie: Państw. Szkoła Ogrodn. Męska — ul. Lwowska 117. Cześć!

P. Jendrusik Kazimierz — Kuźnica Ługowska. Bezpłatnych szkół zawodowych nie ma. Dyrekcje jednak pomagają w nauce pilnym a niezamożnym uczniom przez udzielanie im zniżek w opłacie czesnego. Cześć!

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa: za 100 kg płacono: pszenica szklista 22.55—22.75; jedn. 21.75—22.45; zbierana 21.25—21.75; żyto I st. 15.00—15.50; II st. 14.75—15.00; jęczmień browarny 19.50—20.00; I standart 673-8 18.75—19.00; II standart 649 gr 18.50—18.75; III standart 620 gr. 18.25—18.50; owies st. 17.00—17.50; II st. 16.25—16.75; gryka 21.75—22.25; groch polny 25.00—27.00; groch Wiktoria 35.00—38.00; groch zielony Folger 29.00—31.00; fasola biała cukrowa 39—40; wyka jara 23.50—24.50; peluszka 26.00—27.00; łubin niebieski 12.75 — 13.25; żółty 14.25 — 14.75; seradela targowa 17.00—19.00; czyszczona 23.00—24.00; gorczyca 59.00—62.00; koniczyna czerwona bez kan. 85—95; czysta 97 proc. 115—125; biała 260—280; czysta 310—330; szwedzka 180—200; przelot 90—100; rajgras angielski 120—125; tymotka czysta 44—48; lucerna franc. 270—290; węgierska 400—425; lucerna chmielowa 80—90; inkarnatka 110—120.

Poznań: pszenica 19.25—19.75; żyto 14.65—14.90; jęczmień browarny 18.75—19.25; owiec 15.60—16.00; II standart 15.00—15.50; groch Wiktoria 29.00—33.00; groch Folgera zielony 24.50—26.50; wyka jara 21.00—22.00; peluszka 22—23; łubin żółty 14.00—14.50; niebieski 13.00—13.50; seradela 22—24: wyka ozima — rzepak ozimy 53.50—54.50; rzepak jary 50.50—51.50; siemięlniane 64.00—67.00; mak niebieski 91.00—94.00; gorczyca 55—58; koniczyna czerwona surowa 70—85; koniczyna biała 220—260; koniczyna szwedzka 190—200; koniczyna żółta odczyszczona 63—70; koniczyna żółta w łuskach 25.00—30.00; przelot 85.00—90.00; rajgras 110—125.

CENY ŻYWCA.

Za 1 kg żywej wagi: woły dobrze opasione 81—93 (73—80); mięsne 69—74 (60—68); woły mało opasione 55—57 (48—52); krowy: 1 klasy dobrze opasione mięsne 80—87 (68—79); II klasy średnio opas. mięsne 60—73 (56—59); buhaje I klasy dobrze opasione — 75—84 (70—77); II klasy średnio opasione mięsne 65—68; inne 52—58; III klasy mało opasione mięsne 53—54; inne 49—50; bydło wychudzone 37.00—38.00; cielęta pełno mięsiste pow. 60 kg 85—110; pow. 40 kg 67—82; poniżej tej wagi —; mało mięs. powyżej 30 kg 60—73; świnie wyżej 180 kg 115—116; słoninowe powyżej 150 kg 114—115; poniżej 150 kg 110—113; mięsne pow. 110 kg 108—109; od 80—110 kg 90—107.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1.
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem	—	cała strona	400 zł
„	„	½ strony	200 zł
„	„	¼ strony	100 zł
„	„	⅛ strony	50 zł
w tekście	—	cała strona	500 zł
„		½ strony	250 zł
„		¼ strony	125 zł
„		⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO — *p. o. Redaktor naczelny: JAN TUTAJ*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.